Biblioteka

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 138 (152) ROK II — WARSZAWA — SOBOTA, 21 MAJA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Nowe prowokacje Jugosławii wobec Republiki Węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje, że rząd jugosłowiański dopuścił się nowej prowokacji wobec Węgier. Władze jugosłowiańskie bez jakiegokolwiek uprzedzenia zarządziły mianowicie, by samoloty „Maszowlot", kursujące na linii Budapeszt — Tirana przerywały podróż w Belgradzie. Władze jugosłowiańskie żądają od pasażerów a nawet od obsługi samolotów okazywania jugosłowiańskiej wizy tranzytowej.

To jednostronne i samowolne postanowienie rządu jugosłowiańskiego jawnie przeczy postanowieniom układu o ruchu powietrznym, zawartego między Węgrami i Jugosławią w 1947 roku.

Nowe zarządzenie Jugosławii wskazuje na to, że obecny rząd jugosłowiański nie szanuje międzynarodowych zasad i zwyczajów. Posiada ono tym większą wagę, że rząd jugosłowiański bynajmniej nie krył się z faktem, że ostrze nowego zarządzenia skierowane jest przeciwko krajom demokracji ludowej, a przede wszystkim przeciwko Albanii.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych ostro zaprotestowało przeciwko jednostronnemu zarządzeniu rządu jugosłowiańskiego, a ponieważ ze strony Jugosławii nie poczyniono dostatecznych kroków, by to zarządzenie uchylić — rząd węgierski odpowiedział wprowadzeniem w życie przeciwzarządzeń.

Brutalne porwanie Eislera wywołało powszechne oburzenie

Zarząd Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. uchwalił następujący protest:

Dziennikarstwo polskie zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko porwaniu Gerhardta Eislera spod chroniącej go bandery statku polskiego. Ten niesłychany akt przemocy i podeptania prawa przez przedstawicieli władz brytyjskich i amerykańskich jest tym wymowniejszy, że prześladowcy Eislera zasłużonego antyfaszysty niemieckiego — równocześnie puszczają wolno notorycznych krwawych zbrodniarzy hitlerowskich, gestapowców i generałów Rundstedtów i Straussów.

Dziennikarstwo polskie, przyłączając się do głosów potępienia, rozlegających się dziś w całym świecie przeciw ko tym piracким metodom — wzywa postępowych dziennikarzy wszystkich krajów, by z całą energią i mocą wystąpili o wolność dla Gerhardta Eislera.

*

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, w imieniu 280-tysięcznej rzeszy górników wyraziło ostry protest przeciwko aresztowaniu Gerhardta Eislera na pokładzie polskiego statku M/S „Batory".

*

Prowokacyjne wystąpienie angielskich władz policyjnych było jednym z tematów obrad **przedstawicieli 310 tysięcy polskich włókniarzy,** którzy na naradzie przodowników i racjonalizatorów pracy w stanowczy sposób potępili niesłychane w historii narodów cywilizowanych, postępowanie władz brytyjskich.

*

Pracownicy fabryki „Wedel" w Warszawie na ogólnym zebraniu w dniu 18 bm. jednomyślnie potępili pogwałcenie eksterytorialności „Batorego" przez policję brytyjską i porwanie G. Eislera.

*

Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury przyłączył się do protestu świata naukowego i artystycznego w Polsce, wyrażając największe oburzenie z powodu pogwałcenia przez policję angielską prawa azylu wobec emigranta politycznego, zasłużonego bojownika antyfaszystowskiego Gerhardta Eislera.

*

Rada Związków Artystycznych w Polsce ogłosiła protest, przesłany na ręce premiera rządu W. Brytanii w związku ze sprawą porwania G. Eislera.

W imieniu Stow. Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu, Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych, Związku Literatów Polskich, Związku Kompozytorów Polskich, Związku Polskich Artystów Plastyków i Związku Historyków Sztuki — protest podpisali członkowie Prezydium Rady Związków Artystycznych.

*

Z Krakowa nadeszła wiadomość, że **senaty akademickie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Górniczej w Krakowie** przyłączając się do stanowiska przedstawicieli uczelni warszawskich jak najostrzej potępiają bezprzykładny gwałt, dokonany na Gerhardcie Eislerze przedstawicielu demokratycznych Niemiec, przez władze brytyjskie. Senaty obu uczelni wystosowały w tej sprawy wspólny protest.

Podobny protest ogłosił również senat akademicki **Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie.**

Porwanie Eislera z „Batorego"

Poniżej reprodukujemy zdjęcie, na którym uchwycono moment brutalnego porwania Gerhardta Eislera z polskiego statku „Batory". W akcji biorą udział brytyjscy policjanci i amerykańscy dyplomaci

MS „Batory" zabiera do Polski 710 repatriantów z Francji

Ofiary szykan francuskiego MSZ znalazły drogę do kraju

PARYŻ (PAP) — 19 maja o godzinie 10 rano odpłynął z portu Le Havre transatlantyk polski „Batory", wioząc do kraju 710 repatriantów z Francji.

Jest to pierwszy w tym roku zbiorowy wyjazd repatriantów do Polski.

Repatrianci ci nie mogli powrócić do kraju koleją, ponieważ francuskie MSZ nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną. Przejazd przez francuską strefę wynosi ogółem 12 km.

Setki repatriantów znalazły się wskutek tego w niebywale trudnej sytuacji bez dachu nad głową, bez pracy. Dzięki decyzji Rządu polskiego, który wysłał „Batorego" do Hawru, trudności zostały przezwyciężone. Dodać należy, że „Batory" w tym celu specjalnie zboczył z trasy.

Wśród repatriantów znajduje się m. in. 55 rodzin górników, resztę stanowią rolnicy i robotnicy przemysłowi. Do kraju wraca również grupa 42 tzw. osób przesiedlonych, które zrozumiawszy bezcelowość tułania się po świecie — zgłosiły chęć powrotu do ojczyzny. 7 osób powraca spoza drutów kolczastych obozów Afryki, dzięki wydatnej pomocy przedstawicieli Rządu polskiego. Wśród repatriantów znajduje się także 70 Ślązaków, którzy, siłą wcieleni do armii niemieckiej, dostali się do niewoli, skąd po udowodnieniu ich polskiego pochodzenia, przeszli pod opiekę konsula polskiego we Francji.

W grupie górników, powracających do kraju, znajdują się wysiedleni przez władze francuskie za udział w strajku i działalność w organizacjach demokratycznych: Stawiarka Henryk, Reczyński Stanisław oraz Tonder Mieczysław.

Staraniem Dąbrowszczaków powracają do kraju 3 sieroty z Lyonu, których rodzice zginęli z rąk oprawców hitlerowskich. Wśród repatriantów znajduje się 120 dzieci do lat 10 i 30 starców w wieku ponad 55 lat.

Repatrianci powracają z całym dobytkiem i narzędziami pracy. Podkreślają oni wdzięczność dla Rządu polskiego i uznanie za sprawną organizację i doskonałą opiekę.

„Batory" zawinął do portu Le Havre późnym wieczorem 18 maja. O godz. 23 wszedł na pokład ambasador RP, Putrament, w otoczeniu przedstawicieli władz polskich i polskich organizacji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana depesz między „Trybuną Ludu" a „Prawdą"

Z okazji dnia prasy radzieckiej redakcja „Trybuny Ludu" wysłała depeszę gratulacyjną do redakcji „Prawdy" w Moskwie. W odpowiedzi otrzymaliśmy depeszę z podziękowaniami, podpisaną przez redaktora naczelnego „Prawdy", tow. Pospiełowa.

Prasa ZSRR o rocznicy dzieła Lenina

MOSKWA, (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne artykuły z okazji 45 rocznicy ukazania się w druku wybitnego dzieła Lenina „Krok naprzód — dwa kroki wstecz". W dziele tym Lenin rozprawił się z oportunizmem mieszewików w sprawach organizacyjnych i założył podstawy organizacyjne partii bolszewickiej.

(Obszerne strzeszczenie głosów prasy radzieckiej zamieścimy w jutrzejszych wiadomościach z ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej).

Nowe władze Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM, (PAP). Odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowego kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej, wybranego na XXVIII Kongresie. Na posiedzeniu tym wyłoniony został Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Nenni, Basso, Bottai, Caccatore, Licirdi, Luccatto, Morandii i Pertini. Sekretarzem generalnym partii został Nenni, dyrektorem dziennika „Avanti" — Pertini.

Ponadto mianowany został Komitet Porozumiewawczy partii socjalistycznej, który będzie utrzymywał łączność z włoską partią komunistyczną. Do Komitetu weszli: Nenni, Basso, Morandi i Pertini.

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej postanowiło ogłosić w ciągu najbliższych dni odezwę do członków partii i rozpocząć zbiórkę 50 milionów lirów na wydawanie dziennika „Avanti".

Polska zażądała dyskusji w ONZ w sprawie porwania Eislera

Przewodniczący Evatt utrącił polski wniosek

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Wbrew obowiązującemu regulaminowi, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dr Evatt, nie zgodził się na postawienie na porządku dziennym nagłego wniosku szefa delegacji polskiej, dr. Juliusza Suchego, który działając w myśl specjalnych instrukcji rządu polskiego, domagał się rozpatrzenia sprawy Eislera.

Delegat polski przesłał swój wniosek na piśmie w listach do przewodniczącego Zgromadzenia, Evatta i sekretarza generalnego, Trygve Lie, określając proponowany nowy punkt porządku dziennego jako: „Pogwałcenie podstawowych praw i swobód ludzkich, tradycyjnego zwyczaju azylu politycznego oraz przyjętych zasad prawa międzynarodowego przez członków ONZ — ze specjalnym uwzględnieniem sprawy Eislera".

Kiedy Evatt po zakończeniu dyskusji nad sprawą kolonii włoskich oświadczył, że porządek dzienny Zgromadzenia został wyczerpany, dr Suchy zaprotestował przeciwko temu.

Delegat polski stwierdził, że porządek dzienny wyczerpany nie jest, gdyż Polska złożyła nowy, nagły i ważny wniosek, zgodnie z przepisami procedury (artykuł 14 regulaminu Zgromadzenia). Mimo to Evatt, jako przewodniczący, wydał orzeczenie, nie dopuszczające debaty nad wnioskiem polskim i uznające porządek dzienny Zgromadzenia za wyczerpany.

Evatt pogwałcił procedurę

Rozwinęła się ostra polemika między Evattem a delegatem polskim, który powoływał się na istnienie niedwuznacznych przepisów proceduralnych, nie pozostawiających żadnych wątpliwości, co do prawomocności wniosku polskiego. Dr Suchy parokrotnie apelował do Evatta o wycofanie niesłusznego orzeczenia. Wobec odmowy Evatta, delegat polski zmuszony był odwołać się do Zgromadzenia. Jednakże większość Zgromadzenia zatwierdziła orzeczenie przewodniczącego.

Delegat polski złożył protest przeciwko uchwale Zgromadzenia i oświadczył, że ONZ stoi nadal wobec prawomocnego żądania Polski, jako też zapowiedział podjęcie dalszych kroków w tej sprawie.

Inicjatywa dr. Suchego została podtrzymana przez delegata ZSRR — Malika, który oficjalnie zaprotestował przeciwko postępowaniu przewodniczącego Evatta i stwierdził, że pogwałcił on obowiązujące przepisy proceduralne.

(Na stronie 2 zamieszczamy głosy prasy światowej w sprawie porwania Eislera).

Niemiecki Kongres Ludowy wyśle delegację na Konferencję Paryską

NASZ KORESPONDENT RED. MARIAN PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BERLINA:

W dniach 29 i 30 maja w gmachu Opery Państwowej w Berlinie zbierze się III Niemiecki Kongres Ludowy.

Kongres zamierza wysłać delegacje do Paryża, w celu przedstawienia sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych postulatów Kongresu w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej podało do wiadomości, iż obrady III Kongresu Ludowego, do którego delegaci wybrani zostali ostatniej niedzieli w powszechnym głosowaniu, wyznaczone zostały na dzień 29 i 30 maja w Berlinie. Do udziału w obradach zaproszeni zostali również przedstawiciele wszystkich organizacji zachodnich, które stoją na gruncie jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Przywódca komunistycznej partii w Düsseldorfie, Max Reiman, będzie jednym z 4 głównych referentów na kongresie. Na porządku dziennym będą również sprawy wyboru delegacji niemieckiej na Konferencję Czterech Mocarstw w Paryżu, gdzie przedstawią przyjęte na Kongresie Ludowym rezolucje w sprawie przyszłego demokratycznego państwa niemieckiego. W skład delegacji wejdą przypuszczalnie: Wilhelm Pieck, Otto Nuschke, prof. Herman Kastner.

Berlińskie gazety lewicowe ogłaszają szereg rezolucji przyjętych w zachodnich Niemczech, domagających się porozumienia przedstawicieli wszystkich 4 stref okupacyjnych w związku z obradami w Paryżu.

Licencjonowana przez Brytyjczyków gazeta, Die Welt z Hamburga, donosi, że w piątek, 20 maja, w Hannowerze nastąpi pierwsze spotkanie polityków ze wschodnich i zachodnich stref okupacyjnych. Z Berlina przyjadą Nuschke, Kastner i Otto Grotewohl, ażeby spotkać się z Noakiem z Nauheimerkressu i Augustem Haussenleitnerem, wiceprzewodniczącym bawarskiej chadecji.

Na porządku dziennym obrad Kongresu Ludowego jest również sprawa zatwierdzenia projektu demokratycznej Konstytucji opracowanej na zlecenie II Kongresu przez niemiecką Radę Ludową i publicznie przedyskutowanego we wszystkich ośrodkach politycznych strefy radzieckiej w Niemczech.

Czystka ma zmusić labourzystów do ślepego posłuszeństwa wobec rządu

LONDYN, (PAP). W londyńskich kołach politycznych i dziennikarskich omawia się szeroko przyczyny czystki w brytyjskiej Partii Pracy.

„Daily Worker" stwierdza, że celem czystki jest zmuszanie labourzystów, by popierali politykę rządową bez względu na to czy się z nią zgadzają. Rząd natomiast znajduje się w trudnej sytuacji, gdyż polityka jego jest jaskrawo sprzeczna z programem Partii Pracy i budzi zastrzeżenia nie tylko w masach członkowskich, lecz również wśród wielu przywódców partyjnych. Podczas głosowania nad ustawą irlandzką 66 posłów w Partii Pracy wypowiedziało się otwarcie przeciwko rządowi, a 130 nie przybyło na posiedzenie. Podczas głosowania nad paktem atlantyckim około 100 posłów nie przybyło do Izby mimo ostrzeżeń cenzora partyjnego, a 10 labourzystów wstrzymało się od głosowania.

Organ partii konserwatywnej „Daily Telegraph" stwierdza, że w łonie Partii Pracy pogłębiają się różnice zdań zarówno na temat polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

Po usunięciu z szeregów Partii Pracy, posła Zilliacus złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in., że rząd labourzystowski sprzeniewierzył się swemu programowi, a w szczególności porzucił politykę pokojową, którą przyrzekł wyborcom. Dowodem tego jest podpisanie paktu atlantyckiego, co oznacza całkowitą kapitulację wobec awanturniczej polityki Churchilla.

Centralny Dom PZPR

Dnia 18 maja podprowadzono pod dach jedną ćwiartkę Centralnego Domu PZPR. Symboliczny wianek zdobi budowlę

Nieprzerwanie napływają meldunki o zobowiązaniach dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych

Meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych napływają bez przerwy. Wzmożona praca klasy robotniczej jest wyrazem jej świadomości, że w Polsce Ludowej odgrywa ona przodującą rolę.

W Warszawie wszystkie załogi zakładów przemysłu spożywczego podjęły zobowiązania, które mają charakter nie tylko produkcyjny, lecz również obejmują akcje inwestycyjną, kulturalno - oświatową, socjalną i zagadnienia oszczędności.

Spożywcy podkreślają swój serdeczny stosunek do Związku Radzieckiego, masowo wstępując w ramach czynu kongresowego do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W zrozumieniu sojuszu robotniczo - chłopskiego — zobowiązują się oni do przekazania rolniczym ośrodkom maszynowym wyremontowanego przez siebie sprzętu rolniczego.

*

Zobowiązania uczczenia Kongresu przez pracowników PKS w Rzeszowie obejmują wszystkie służby: kierowców, konduktorów, warsztatowców i pracowników umysłowych. Dotyczą one m. in. staranniejszej niż dotychczas konserwacji, troskliwszej obsługi, remontów i zwiększenia dyscypliny.

Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie warsztatowców, którzy wykonają hamownię, zaprojektowaną przez zespół czterech pracowników. Hamownia ta umożliwi podczas docierania silników zmniejszenie zużycia benzyny średnio o 40 litrów na silnik, a ponadto zaoszczędzi 30 godzin pracy kierowcy pierwszej kategorii.

*

Pracownicy Fabryki Zapałek w Błoniu wyprodukują ponad plan 500 tys. pudełek zapałek. Osobne zobowiązania podjęła załoga Zakładu Sprzedaży PMT w Warszawie.

Armia Ludowa przygotowuje się do bezpośredniego ataku na Szanghaj

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że do północnych i wschodnich dzielnic Szanghaju skierowano pośpiesznie posiłki kuomintangowskie wobec bezpośredniej groźby natarcia wojsk ludowych.

O ciężkich walkach donoszą z rejonu Sanlintang w odległości około 15 km od śródmieścia w pobliżu lotniska. Wschodnia dzielnica Szanghaju — Jang-Tse-Pu, gdzie znajduje się zarząd elektrowni, będącej własnością Amerykanów, została zamknięta dla ludności cywilnej.

Agencja Nowych Chin donosi o zdobyciu przez wojska ludowe miasta Kiu-Kiang, stanowiącego ważny punkt strategiczny w północnej części prowincji Kiang - Si.

Rząd Queuille'a faworyzuje kapi[illegible] i spekulantów

PARYŻ (PA[illegible]sa francuska poświęca wiele uwagi sytuacji gospodarczej kraju, wskazując na dalsze pogarszanie się stopy życiowej ludności. Dzienniki podkreślają, że podniesienie cen benzyny z 43 do 55 franków za litr pociągnie za sobą niechybnie wzrost cen żywności, przewożonej transportem samochodowym i spowoduje w ten sposób nową obniżkę stopy życiowej.

Ze szczególnie ostrą krytyką spotkał się rządowy projekt amnestii skarbowej dla właścicieli kont w bankach zagranicznych. „Humanite" pisze w związku z tym, iż wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu uważają, że koszty utrzymania aparatu państwowego powinni ponosić tylko uczciwi Francuzi. Inne dzienniki postępowe stwierdzają, że projekt rządowy wyraźnie faworyzuje spekulantów.

Twierdzi się, że premier Queuille w związku z ostrą krytyką projektów finansowych jego rządu postanowił postawić w najbliższym czasie kwestię zaufania.

DZIŚ W NUMERZE:

WŁODZIMIERZ SOKORSKI: Symbol naszego braterstwa.

LUCJAN MAREK: Dlaczego związki wytwórcze.

J. STAREC: Węgierski Front Ludowy zdobył zaufanie narodu.

W. SZCZERBIC: Krew i korupcje owocem interwencji USA w Grecji.

TEMATY DNIA

W. Brytania przed własnym sądem

Sprawa porwania Eislera z „Batorego" i korsarskie popisy agentów Scotland Yardu, kierowanych przez tzw. dyplomatów amerykańskich odbiły się szerokim echem w całym świecie, a dla opinii publicznej w Wielkiej Brytanii stanowią potężny wstrząs.

Opinia publiczna Anglii nie zdążyła się jeszcze przyzwyczaić do inkasowania policzków w tak nieosłoniętej i brutalnej formie. A sprawa Eislera takim właśnie policzkiem była.

Bardzo wymowny jest zbieg faktów: w chwili, gdy Wielka Brytania na żądanie Stanów Zjednoczonych aresztuje bezprawnie i w brutalnej formie czołowego działacza antyhitlerowskiego, nieugiętego bojownika z faszyzmem, w tej samej chwili rząd brytyjski zawiadamia świat, że dochodzenie przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom: generałom Rundstaetowi, Mannsteinowi i Straussowi zostają umorzone, a wszyscy trzej dygnitarze Trzeciej Rzeszy, obwinieni o niezliczone zbrodnie wojenne zostają wypuszczeni na wolność.

Sprawa Eislera została wniesiona przez delegata Polskiego jako wniosek nagły na zgromadzenie ogólne ONZ. Delegat Polski żądał rozpatrzenia jej przez Narody Zjednoczone jako wypadku pogwałcenia podstawowych praw i wolności człowieka oraz przyjętych powszechnie postanowień międzynarodowych. We wniosku polskim spotykamy te same zwroty, którymi posługują się państwa południowo - amerykańskie motywując bezprawne wniesienia na ONZ sprawy Mindszentyego. Niesprawa, ponieważ w wypadku Mindszentyego obywatel węgierski był sądzony przez sąd węgierski za zbrodnie przewidziane normalnym ustawodawstwem karnym, obowiązującym nie tylko na Węgrzech, ale w każdym państwie praworządnym. Nie było mowy o prawie azylu, o pogwałceniu eksterytorialności, sądzone były przestępstwa, a nie przekonania. A przecież przepchnęli tę sprawę na porządek dzienny klienci stanów Zjednoczonych w ONZ.

Polski wniosek o zbadanie sprawy Eislera został z miejsca odrzucony przez Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, delegata Australii, dr Evatta. Dr Evatt nie dopuścił go na porządek dzienny, nie dopuścił do wstępnej dyskusji. Blok anglosaski bał się publicznej dyskusji nad kompromitującym skandalem.

Wreszcie jeszcze jeden aspekt sprawy Eislera Anglicy, dla wytłumaczenia swej napaści na „Batorego", powołują się na umowę ekstradycji przestępców, zawartą pomiędzy W. Brytanią a St. Zjednoczonymi przeszło 70 lat temu, w złotych czasach królowej Wiktorii. Powoływał się na tę umowę m. in., przyciskany do muru w Izbie Gmin, minister spraw wewnętrznych — Chuter Ede. Minister Ede wolał jednak nie cytować tekstu tej konwencji. Domyślamy się dlaczego. Bo oto jej § 2 przewiduje, że umowa ta nie będzie stosowana wobec przestępstw politycznych i wobec uchodźców, którym grozi proces polityczny.

Dla rozwiania wszelkich wątpliwości zakończenie paragrafu stwierdza, że w „wypadkach wątpliwych" o kwalifikacji charakteru przestępstwa decyduje wyrok sądu tego państwa na terenie którego uchodźca się znajduje.

Z powyższego wynika, że z chwilą gdy Eisler znalazł się na terytorium brytyjskim, o tym czy będzie on wydany rządowi Stanów Zjednoczonych, czy też zostanie mu udzielone prawo azylu, kompetentny jest decydować sąd brytyjski, zarówno według prawa brytyjskiego jak również na podstawie wspomnianej konwencji. Sąd brytyjski zatem rozstrzygnie czy W. Brytania, jako państwo suwerenne zdoła choć w części naprawić haniebny epizod w Southampton, przywracając Eislerowi wolność i ratując w ten sposób skompromitowany prestiż Anglii.

K.M.

KRONIKA POLITYCZNA

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Kowalski, przyjął w dniu 19 maja br. posła Meksyku p. Ernesto Hidalgo.

*

Marszałek Polski Michał Żymierski przyjął w dniu 19 bm. posła Belgii w Warszawie p. Arthur Joseph Alexis Wauters i posła Meksyku w Warszawie p. Ernesto Hidalgo z pierwszą wizytą.

Nowy Departament w Min. Zdrowia

Doceniając znaczenie ochrony zdrowia matki i dziecka, jako jednego z najważniejszych zagadnień w planach społecznej służby zdrowia, Min. Zdrowia utworzyło specjalny Departament Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka.

Na czele nowoutworzonego Departamentu, stanęła dr med. Eugenia Pomerska.

Wzburzona opinia światowa domaga się zwolnienia Eislera

Sprawa brutalnego porwania Gerhadta Eislera z pokładu „Batorego" nie schodzi z łamów prasy światowej. Akcja protestacyjna przeciwko bezprawnemu postępowaniu władz brytyjskich i amerykańskich zatacza coraz szersze kręgi. Mnożą się żądania niezwłocznego zwolnienia prześladowanego przez Anglosasów antyfaszysty niemieckiego.

Wielka Brytania

(a) LONDYN (PAP). Studenci uniwersytetu w Edynburgu i w Bristolu zorganizowali demonstrację protestacyjną przeciwko aresztowaniu Eislera. Niesiono transparenty z napisami: „Skończyć z prześladowaniami, podejmowanymi z rozkazu Ameryki". W rezolucji uczestnicy demonstracji domagają się, aby Eislera traktowano jako uchodźcę politycznego.

Zw. zawodowy malarzy w Bethnal Green żąda natychmiastowego zwolnienia Eislera i podjęcia akcji parlamentarnej w jego obronie.

Pracownicy oficjalnego organu BBC „Radio Times" stwierdzają w swym proteście, że „władze brytyjskie sprzeniewierzyły się tradycyjnej zasadzie udzielania azylu prześladowanym uchodźcom politycznym".

Zw. zawodowy mechaników Londynu zażądał od Rady Naczelnej TUC podjęcia akcji w sprawie natychmiastowego uwolnienia Eislera.

Sprawa Eislera była ponownie przedmiotem debat Izby Gmin. Posłowie Piratin, Gallacher, Eden, Silverman, Wyatt i posłanka Manning, zadali ministrowi spraw wewnętrznych Chuter Ede szereg pytań, kwestionując legalność aresztowania Eislera.

Narodowa Rada Swobód Obywatelskich oraz Rada Przyjaciół Niemiec Demokratycznych ogłosiła apel, wzywający do zbierania funduszów na pokrycie kosztów postępowania sądowego i obrony Eislera.

Związek Radziecki

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w dalszym ciągu zamieszcza obszerne informacje z Warszawy, Londynu i Waszyngtonu w sprawie Eislera, cytując m. in. opinię rzecznika polskiego MSZ, iż dzieje żeglugi morskiej nie znają dotychczas równie jaskrawego pogwałcenia prawa międzynarodowego niż to, jakiego dopuściły się władze angielskie w stosunku do uchodźcy politycznego.

Niemcy

BERLIN (PAP). — **„Neues Deutschland"** zamieszcza depesze, stwierdzające iż postępek polityki brytyjskiej, spotkał się z ostrą krytyką w kołach intelektualistów i demokratycznych działaczy politycznych.

„Tägliche Rundschau" podkreśla, że sprawa Eislera rzuca jaskrawe światło na drogę, jaką musiałaby kroczyć Europa pod dyktandem Wall Street.

„Berliner Zeitung" rozważa momenty prawne aresztowania Eislera i dochodzi do wniosku, że umowa anglo-amerykańska nie daje żadnych podstaw prawnych do żądania ekstradycji Eislera.

Francja

PARYŻ (PAP) **„L'Humanite"** podkreśla, że nowy nakaz aresztowania Eislera, wydany przez waszyngtoński sąd federalny, jest przygotowaniem pretekstu do żądania ekstradycji.

„Liberation", cytując opinię nowojorskiej prasy liberalnej stwierdza, że Eisler nie popełnił żadnej ze zbrodni przewidzianych w przepisach o ekstradycji.

Szwajcaria

GENEWA, (PAP). — Prasa szwajcarska zamieściła obszerne depesze o aresztowaniu przez władze brytyjskie Gerhardta Eislera oraz podała treść noty protestacyjnej rządu polskiego.

„Le Voix Ouvriere" opublikował oświadczenie rzecznika rządu polskiego pt. „Wielka Brytania pogwałciła prawo azylu". Nawet konserwatywna **„La Tribune de Geneve"** zmuszona jest stwierdzić, że Eisler jest uchodźcą politycznym.

Węgry

BUDAPESZT, (PAP). — W gmachu magistratu odbył się potężny wiec, zwołany przez Narodowy Komitet Intelektualistów Węgierskich i Radę Węgierskich Związków Zawodowych, w celu zaprotestowania „przeciwko bezwstydnej i haniebnej Polityce porywania ludzi, którą prowadzi z rozkazu Amerykanów brytyjski rząd Partii Pracy".

Wiec zagaił sekretarz generalny związku metalowców Mekis, po czym dłuższe przemówienie wygłosił minister od budowy Darvas.

Ostro krytykując postępowanie rządu brytyjskiego, min. Darvas oświadczył: „Eisler jest w rzeczywistości więźniem paktu atlantyckiego i jego porwanie jest tylko częścią kampanii, którą prowadzą imperialiści Zachodu przeciwko pokojowym i postępowym siłom demokracji. Sprawa Eislera jest więc sprawą każdego, kto przyznaje się do ideałów pokoju, wolności i postępu".

Związek Dziennikarzy Węgierskich wezwał sekretarza generalnego MOD, aby interweniował w brytyjskim Foreigne Office w sprawie Eislera.

Czechosłowacja

PRAGA, (PAP). W artykule pt. „Demokracja piratów" dziennik czeski „Mlada Fronta" piętnuje brutalną napaść policji brytyjskiej na okręt polski „Batory" oraz uprowadzenie przemocą z pokładu statku antyfaszystowskiego działacza niemieckiego Eislera.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie na cześć dziennikarzy i pisarzy polskich

MOSKWA, (PAP). 18 maja ambasador RP w Moskwie — Naszkowski — wydał przyjęcie na cześć bawiącej w ZSRR delegacji literatów i dziennikarzy polskich. Na przyjęciu obecni byli poza gośćmi polskimi także przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego i moskiewskich kół literackich, oraz prezes Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) prof. Denisow, jego zastępca Jakowlew, znakomity publicysta Zasławski, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR gen. Gundorow, sekretarz Komitetu płk Moczałow, znany dramaturg radziecki, sekretarz Związku Pisarzy Sofronow, kierownik wydziału zagranicznego Związku Pisarzy Władykin i inni.

W czasie przyjęcia serdeczne przemówienie wygłosili: generał Gundorow, red. Zasławski, wiceprezes WOKS-u Jakowlew oraz Sofronow.

W imieniu delegacji polskiej w serdecznych słowach podziękowali za przyjęcie, zgotowane literatom i dziennikarzom polskim w Zw. Radzieckim: red. Arski, poeta Jastrun, pisarz Rudnicki i red. Kowalewski.

Wieczorem goście polscy obecni byli w teatrze Obrazcowa na premierze nowej sztuki.

19 maja delegacja zwiedziła potężne zakłady budowy samochodów ZIS w Moskwie.

Zgon Mikołaja Siemaszko

MOSKWA, (PAP). Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły komunikat, w którym z głębokim smutkiem donoszą o zgonie jednego z najstarszych członków partii i wybitnego działacza medycyny radzieckiej Mikołaja Siemaszko.

Siemaszko zmarł w 75 roku życia. Był on członkiem Akademii Nauk Medycznych ZSRR i Akademii Nauk Pedagogicznych RSFRR.

Wallace o podstawach porozumienia z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace przemawiając w New Haven (Connecticut) na temat podstaw porozumienia ze Zw. Radzieckim i utrwalenia pokoju, oświadczył, że jednym z zasadniczych warunków porozumienia jest powszechna redukcja zbrojeń oraz wyeliminowanie wszystkich metod masowego niszczenia ludności cywilnej.

Wallace wypowiedział się za takim uregulowaniem problemu Niemiec, by Niemcy nie mogły zagrozić pokojowi świata, za rozwojem handlu międzynarodowego i za takim popieraniem tzw. zacofanych obszarów, które byłoby wolne od nacisku imperialistycznego.

Dalszym postulatem Wallace jest nawiązanie wolnej wymiany doświadczeń naukowych między USA a ZSRR.

Zgon Konsula Generalnego RP w Rzymie

RZYM. (PAP). W dniu 19 maja zmarł na atak serca konsul generalny R. P. w Rzymie Piotr Dunin-Borkowski.

Tuż przed zamknięciem sesji ONZ popsuła się „maszyna do głosowania"

Odrzucone porozumienie Bevin-Sforza rozczarowało Anglosasów

FLUSHING MEADOW (PAP) — Po odrzuceniu anglo-amerykańskich projektów rozwiązania problemu b. kolonii włoskich przemówieniami Evatta i Trygve Lie zakończona została sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Mimo iż obrady nad tym problemem nie przyniosły konkretnych decyzji, uważa się, iż dotychczasowy ich wynik jest niewątpliwym zwycięstwem sił antyimperialistycznych w łonie ONZ.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że W. Brytania i St. Zjednoczone działały nieustannie za kulisami obrad, usiłując zapewnić niezbędną ilość głosów na rzecz porozumienia Bevin — Sforza. Jednakowoż wysiłki te nie doprowadziły do celu.

Dla W. Brytanii odrzucenie porozumienia Bevin — Sforza oznacza fiasko jej zamierzeń co do uzyskania prawnego tytułu do administrowania Cyrenaiką. Ze względu na położenie strategiczne Cyrenaiki na morzu Śródziemnym rozczarowanie Londynu podzielą niewątpliwie Stany Zjednoczone.

Dla Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej ostatnie głosowanie, według opinii obserwatorów politycznych, oznacza zwycięstwo nad tendencjami, nie liczącymi się z prawem narodów do stanowienia o sobie i zmierzającymi do utrwalenia systemu kolonialnego.

Najbardziej doniosłym rezultatem przebiegu dyskusji w sprawie b. kolonii włoskich jest to, iż wykazała ona niezbicie, że St. Zjednoczone nie mają gwarancji utrzymania na zawsze swej mechanicznej większości w ONZ.

Niezmiernie wymowny jest pod tym względem fakt, że państwa azjatyckie i arabskie potrafiły przeciwstawić się w czasie ostatniego głosowania presji anglosaskiej.

Po odrzuceniu przez Zgromadzenie anglo - amerykańskich projektów rozwiązania problemu kolonii włoskich, delegacja polska wystąpiła z formalnym wnioskiem odroczenia debaty nad tą sprawą do następnej sesji Zgromadzenia tj. do września br.

Rezolucja polska uzyskała 31 głosów. 6 państw wstrzymało się od głosowania.

Zakończenie trzydniowych obrad Rady Naczelnej PSL

W dniu 19 bm. zakończyły się 3-dniowe obrady Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, które odbywały się pod znakiem zbliżającego się zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Wyrazem tego był liczny i czynny udział w obradach czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego.

Wyniki oceny przeszłości ruchu ludowego zawarto w przyjętej pod koniec obrad Rady Naczelnej specjalnej uchwale „O osiągnięciach i błędach w przeszłości".

Na wstępie uchwały Rada Naczelna wskazuje na przyczyny, dla których podjęła gruntowną rewizję całej przeszłości Ruchu Ludowego.

Rewizja ta dokonana została w oparciu z jednej strony o ciężkie doświadczenia okresu wojny, okupacji i zdrady mikołajczykowskiej, z drugiej zaś strony o wielkie osiągnięcia sojuszu chłopsko-robotniczego i demokracji ludowej w Polsce.

Uchwała podkreśla, że u źródła wszystkich zdobyczy naszego młodego państwa ludowego, leżą historyczne zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Zwycięstwa te przyniosły naszemu narodowi ocalenie i wolność, ludzkość uratowały od hitlerowskiego jarzma, a nade wszystko zmieniły bieg historii.

Uchwała zwraca dalej uwagę, że krytyczna ocena przeszłości Ruchu Ludowego, odbywa się w warunkach zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego w naszym kraju, którego przejawem jest braterska współpraca PZPR z obu stronnictwami Ruchu Ludowego.

Jednocześnie Rada Naczelna podkreśla wkład w budowę demokracji ludowej bratniego Stronnictwa Ludowego, które od pierwszej chwili wznowienia działalności na wyzwolonej ziemi polskiej, konsekwentnie i wiernie trwało w sojuszu z klasą robotniczą, stanowiącym fundament demokracji ludowej w Polsce.

Omawiając osiągnięcia i błędy przeszłości Ruchu Ludowego, uchwała stwierdza, że, mimo nacisku sił wstecznych przez całą historię Ruchu Ludowego przewija się nieprzerwanie nurt chłopskiego radykalizmu.

„Do tego nurtu radykalizmu — głosi uchwała — nawiązaliśmy, tworząc w walce z mikołajczykowską dywersją i zdradą — Lewicę PSL. Do niej też nawiązaliśmy w naszej walce o odrodzenie PSL.

Odrzucamy z przeszłości Ruchu Ludowego i uznajemy za sprzeniewierzenie się sprawie walki o społeczne wyzwolenie, prawicowe kierunki w ruchu, których najskromniejszym przykładem był pakt lanckoroński, Chieno - Piast i kadzichłopstwo.

Odrzucamy też i uznajemy za szkodliwe sprzymierzanie się z ugodowymi kierunkami w ruchu robotniczym, które z czasem stoczyły się do roli pomocniczej siły naszego faszyzmu rodzimego.

Odrzucamy wreszcie agrarystyczne próby tworzenia w Ruchu Ludowym jakoby trzeciej siły i jakoby trzeciego wzoru ustroju społecznego.

Stwierdzamy, że w stałym i bezpośrednim związku z tymi wszystkimi błędami, pozostawało przyjmowanie przez Ruch Ludowy postawy nacjonalistycznej. Wspólną cechą tych wszystkich trzech odmian narzucania Ruchowi Ludowemu reakcyjnego kierunku, było dążenie krajowego i rodzimego wstecznictwa do przeciwstawienia chłopów klasie robotniczej, a państwa polskiego — Związkowi Radzieckiemu.

Za błąd najcięższy, popełniony w Ruchu Ludowym i to przede wszystkim przez nas samych — uznajemy nasz udział w okresie okupacji w tzw. jedności narodowej z endecją i faszyzującym WRN, za którymi ukrywały się najciemniejsze siły oenerowsko-sanacyjnego faszyzmu.

Postawiło to nas na linii knowań anglosaskiego imperializmu, wymierzonego przeciw Związkowi Radzieckiemu i utorowało drogę Mikołajczykowi do podjęcia w kraju prób obalenia władzy ludowej w przymierzu z podziemiem.

Nieskrystalizowana organizacyjnie i programowo opozycja wobec zdradzieckiej polityki Mikołajczyka, wystąpiła jawnie i w oparciu o zasadnicze założenia demokracji lu-

dowej dopiero po przegranej przez Mikołajczyka walce wyborczej o władzę. Dopiero dalsza jej walka — już jako Lewicy PSL, która przyczyniła się poważnie do izolacji Mikołajczyka w stronnictwie i wsi, przez to i do jego politycznej śmierci — stanowi pierwsze nasze realne osiągnięcie.

W zakończeniu uchwały Rada Naczelna wzywa władze terenowe oraz ogół członków i sympatyków odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego, do oparcia na tym dorobku dalszej intensywnej pracy nad organizowaniem chłopskich mas pracujących do wspólnej z klasą robotniczą pracy i walki o budowę fundamentów sprawiedliwości społecznej.

Weryfikacja członków PSL

Ważną sprawą, związaną z przygotowaniem PSL do zjednoczenia z SL, jest weryfikacja członków PSL, którą przeprowadza się od chwili objęcia kierownictwa stronnictwa przez Lewicę — PSL. Rada zajęła się również i tą sprawą. Główna Komisja Weryfikacyjna złożyła sprawozdanie ze swych prac i wnioski o usunięcie z PSL szeregu członków. Uchwałą Rady Naczelnej postanowiono:

1) Pozbawić mandatów członków Rady Naczelnej z jednoczesnym wykluczeniem z szeregów stronnictwa ob. ob.: Magdę Władysława i Ledtke Mieczysława — jako obcych klasowo,

2) pozbawić mandatów członków Rady Naczelnej z pozostawieniem w szeregach stronnictwa ob. ob.: Zmarzłego Ernesta, Stolarczyka Bolesława, Andrzejkowskiego Kazimierza, Świdnickiego Lucjana, Rzepeckę Władysława, Dąbrowskiego Józefa, Syskę Jana, Jarockiego Alfonsa i Szymańskiego Feliksa

3) usunąć z szeregów stronnictwa i wezwać do złożenia mandatów poselskich ob. ob.: Załęskiego Zygmunta, Kamińskiego Franciszka, Chwalińskiego Piotra i Witosa Andrzeja.

Ponadto Rada ustosunkowała się do aktualnych zagadnień, stojących przed wsią polską i przed PSL. W wyniku obrad nad tymi zagadnieniami, uchwalono szereg wniosków.

Spadek produkcji i eksportu oraz wzrost bezrobocia w USA

„Nowoje Wremia" o objawach kryzysu na Zachodzie

MOSKWA (PAP) — Czasopismo „Nowoje Wremia" w artykule pióra Manukiana stwierdza, że rok 1949 znamionuje wzrost trudności gospodarczych we wszystkich krajach kapitalistycznych. Znalazło to wyraz przede wszystkim w zaostrzeniu konkurencji na rynkach światowych oraz w spadku cen na tych rynkach. Odbiło się to ujemnie na życiu gospodarczym St. Zjednoczonych.

Ożywienie gospodarcze, które zapanowało w USA w rezultacie wielkiego zniszczenia, spowodowanego przez wojnę w krajach europejskich i wzrostu zamówień z Europy, również w rezultacie pozbycia się dwóch konkurentów na rynkach światowych to jest Niemiec i Japonii — zakończyło się już w pierwszym kwartale bież. r.

Spadek produkcji w USA

Wyrazem wzrastającego kryzysu w St. Zjednoczonych — pisze „Nowoje Wremia" — jest spadek wskaźnika produkcji amerykańskiej, począwszy od października 1948 r. do kwietnia 1949 r. Wskaźnik ten spadł ze 199 do 179. Przede wszystkim obniżyła się produkcja przemysłu skórzanego, włókienniczego, gumowego, drzewnego i — co zasługuje na specjalną uwagę — produkcja przemysłu budowy maszyn. Zmniejszył się również poważnie dopływ inwestycji przemysłowych w szczególności w przemyśle wytwórczym, w którym w ciągu 9 miesięcy spadek wyniósł 20 proc. Ilość wytwórcza w przemyśle radiowym wykorzystana została w 1947 r. w 57 proc., zaś w 1948 roku — w 46 proc.

W pierwszym kwartale br. zawarto o 17 proc. mniej kontraktów na budowę nowych domów niż w roku ubiegłym, zaś przemysł przetwórczy otrzymał o 12 proc. mniej zamówień. O 13 proc. spadł załadunek kolejowy. Wartość zapasów towarowych w przemyśle wytwórczym osiągnęła sumę 32 mild. dolarów i jest już dwukrotnie wyższa aniżeli w roku 1946.

Eksport towarów włókienniczych zmniejszył się z 1.471 miln. jardów w 1947 r. do 813 miln. jardów w r. 1948, eksport węgla z 70 miln. ton w 1947 r. — do 50 miln. ton w roku 1948. Spadek nastąpił mimo planu Marshalla.

12 milionów bezrobotnych

W rezultacie wzrastającej stale ilości bankructw i spadku produkcji przemysłowej wzrasta bezrobocie. Amerykańskie związki zawodowe obliczają liczbę bezrobotnych na 5 milionów. Łącznie z częściowo zatrudnionymi — ilość bezrobotnych obejmuje około 12 miln. ludzi.

Obniżka płac, przeprowadzona w styczniu br. zmniejszyła dochód roczny robotników w St. Zjednoczonych o 1.700 milionów dolarów.

Na pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych wpłynęło także ponowne wejście Niemiec i Japonii na rynki światowe.

W USA wzrasta opozycja przeciw paktowi atlantyckiemu

WASZYNGTON (PAP). — 18 maja Komisja Senatu USA do spraw zagranicznych zakończyła dyskusję nad paktem atlantyckim.

Większość przemówień na ostatnich posiedzeniach komisji świadczy o rosnącej opozycji narodu amerykańskiego do paktu atlantyckiego. Z 12 osób, wystąpujących na posiedzeniu komisji w dniu 18 maja — 9 potępiło pakt atlantycki.

Przeciwko paktowi atlantyckiemu wypowiedzieli się również przedstawiciele licznych związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Mimo, że większość przemawiających w dyskusji nad pakt atlantyckim — pakt ten potępiła i żądała odrzucenia jego ratyfikacji — ich oświadczenia nie wpłynęły na decyzję komisji Senatu. Przewodniczący komisji — Connally, po zakończeniu dyskusji nad tym zagadnieniem oświadczył nieoficjalnie, iż komisja Senatu do spraw zagranicznych poprze pakt atlantycki.

Wieś podejmuje zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego

W woj. łódzkim dla uczczenia Święta Ludowego zapoczątkowana została akcja wieczorów literackich. Na wieczorach tych wybitni literaci polscy zapoznają ludność wiejską ze swoją twórczością. Pierwszy wieczór odbył się we wsi Nowosolna z udziałem pisarza, Jalu Kurka.

W ramach zobowiązań dla uczczenia Święta Ludowego chłopi z gminy Mszew, pow. łęczyckiego, zobowiązali się na prawić do dnia 6 czerwca br. most przejazdowy.

Młodzież wiejska SP zobowiązała się zorganizować przy wszystkich hufcach wiejskich SP woj. łódzkiego wzorowe zespoły sportowe.

W woj. rzeszowskim obchody odbędą się w 36 miejscowościach — w miastach powiatowych, niektórych gminach oraz w kilku wsiach znanych ze strajków chłopskich z czasów sanacyjnych. W przygotowaniu obchodów Święta Ludowego pomagają wydatnie nauczyciele ludowcy.

*

Dla uczczenia Święta Ludowego członkowie koła SL i niezorganizowani z gromady Zabłocie w pow. puławskim zobowiązali się naprawić drogę na przestrzeni 1 km, a mieszkańcy gromady Rudnik, pow. Krasnystaw, naprawić ok. 1 km drogi oraz zasadzić 100 drzewek.

Nafciarze radzili w Krośnie jak przedterminowo wykonać plan

16 bm. odbyła się w Krośnie Krajowa Narada Gospodarcza Przemysłu Naftowego, na którą przybyli m. in.: z ramienia KC PZPR ob. Jakubowicz, z KW PZPR ob. Gutek i KW PZPR ob. Pikuła, z KCZZ ob. Kirzyński oraz naczelny dyrektor CZPN mgr Trawiński.

W obradach uczestniczyli przodownicy pracy przemysłu naftowego, racjonalizatorzy, przedstawiciele rad zakładowych oraz kierownicy podstawowych organizacji partyjnych i związków zawodowych.

W dyskusji zabierało głos wielu przodowników pracy i racjonalizatorów. Poddano analizie dotychczasowe wyniki pracy prawie wszystkich placówek, podległych PZPN, poświęcając najwięcej uwagi przyczynom hamującym i utrudniającym współzawodnictwo pracy.

Zebrani postanowili, iż przemysł naftowy wykona m. in. 3-letni plan produkcji ropy 19 września br., osiągając do końca br. 110,5 proc. 3-letniego planu, zaś plan produkcji ropy na r. 1949 wykonany zostanie do 12 grudnia br. 3-letni plan wierceń do 24 lipca br. a plan produkcji gazoliny do 8 września br.

Ponadto zebrani postanowili: podnieść sumę oszczędności planowanych na rok 1949 o 78,5 miln. zł.

Rozwój ruchu współzawodnictwa w spółdzielczości spożywców

Dnia 18. V. br. odbyło się walne zebranie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych przy CSS „Społem". Na zebraniu podsumowano wyniki współzawodnictwa w spółdzielczości spożywców oraz ustalono dokładny program działania na II kwartał.

W pierwszym kwartale 1949 r. zorganizowano 297 lokalnych komitetów współzawodnictwa pracy przy spółdzielniach, zakładach wytwórczych i oddziałach okręgowych. Ogółem do współzawodnictwa przystąpiło w okresie sprawozdawczym 20.300 osób.

Wszystkie lokalne komitety wsp. pracy zobowiązały się wykonać plan na 1 — 2 miesięcy przed terminem oraz zaoszczędzić 1.500 miln. zł.

„Batory" zabiera do Polski 710 repatriantów z Francji

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Podczas, gdy oficer prasowy oprowadzał gości po statku, przed dworzec morski zajechały autobusy przywożąc repatriantów z portu Tourneville.

Na twarzach repatriantów maluje się ożywienie. Wszyscy chcieliby wiedzieć, kiedy już będą w Polsce.

Szybko i sprawnie repatrianci kierowani są do kabin. Cała tzw. „klasa turystyczna" jest zarezerwowana dla wyjeżdżających. W serdecznej atmosferze rozpływa się chwilowe onieśmielenie na widok luksusowych kabin. Niektórzy przypominają chwile, gdy w najtrudniejszych warunkach zmuszeni byli szukać chleba za granicą.

W czwartek przed odjazdem amb. Putrament, w otoczeniu członków ambasady i przedstawicieli władz polskich, zjawił się ponownie na pokładzie „Batorego", by pożegnać jeszcze raz wyjeżdżających.

Nowe pismo emigrantów z Jugosławii w Bułgarii

SOFIA, (PAP). Ukazał się tu pierwszy numer dziennika „Napred" — organu jugosłowiańskich emigrantów - komunistów w Bułgarii.

W artykule wstępnym zatytułowanym „Titowcy — wrogowie pokoju i socjalizmu" nowe pismo demaskuje politykę trockistowskiej kliki Tito, która wstąpiła na drogę zdrady interesów narodu jugosłowiańskiego i współpracy z imperialistami.

Ponadto w numerze pierwszym znajdujemy artykuł „Sytuacja w Jugosławii po zdradzie Tito i nasze zadania", rezolucję konferencji jugosłowiańskich emigrantów - komunistów w Bułgarii oraz inne materiały.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

DZIAŁALNOŚĆ RADIOAMATORÓW RADZIECKICH

MOSKWA. W moskiewskim Domu Inżyniera i Technika im. Dzierżyńskiego otwarto wystawę aparatów, skonstruowanych przez radioamatorów radzieckich. Specjalny dział wystawy zawiera eksponaty, które świadczą o prymacie nauki rosyjskiej w dziedzinie radia — ilustrują historię wynalezienia radia przez uczonego rosyjskiego, W. Popowa.

W kilku salach zebrano przeszło 100 najlepszych modeli radioodbiorników, aparatów telewizyjnych, aparatów na fale ultra-krótkie, przyborów mierniczych, aparatów zapisujących dźwięki i innych skonstruowanych przez radioamatorów Moskwy, Leningradu, Baku, Gorkiego, Jerewania, Penzy i innych miast.

174 MILIONY PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH

MOSKWA. W ciągu ostatnich lat zwiększyła się w Związku Radzieckim znacznie ilość wydawanych podręczników szkolnych. Tak np. w latach 1946 — 1948 wydano 330 milionów egzemplarzy podręczników.

Plan wydawnictw szkolnych na 1949 — 1950 rok szkolny przewiduje wydanie 174 milionów egzemplarzy podręczników. W RFSRR wyjdzie przeszło 100 milionów egzemplarzy, na Ukrainie — 40 milionów egzemplarzy, na Białorusi — 5 milionów egzemplarzy, w Republice Uzbeckiej — przeszło 7 milionów egzemplarzy itd.

17 MILIARDÓW RUBLI NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

MOSKWA. — Prezydium WCSPS zatwierdziło budżet ubezpieczeń społecznych na rok 1949 w sumie około 17 i pół miliarda rubli.

Asygnowane na ten cel fundusze państwowe zwiększyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło półtora miliarda rubli. Wzrastają wydatki na zapomogi i emerytury, na utrzymanie domów wypoczynkowych, na lecznictwo sanatoryjne, na obozy pionierskie itd.

KOMBAJNY WĘGLOWE MARKI „DONBASS"

MOSKWA. Kopalnie radzieckie otrzymały ostatnio kombajny węglowe marki „Donbass" produkcji gorłowskiej fabryki budowy maszyn im. Kirowa.

W tych dniach fabryka wyprodukowała setny kombajn.

Wyprodukowanie setnej maszyny zbiegło się z rekordową wydajnością pracy, którą osiągnęli w kopalni nr 3 — BIS w Czystiakowie (Zagłębie Donieckie), kierownicy kombajnu: Chedakowski, Matwienko i Kuczerow. Wydobywają oni obecnie w ciągu doby 300 ton węgla przy normie 225. Ci wybitni górnicy nauczyli się obsługiwać znakomicie nowy sprzęt techniczny. Wydobyli oni i załadowali w kwietniu — 9,2 tysiąca ton węgla.

Budowa ulic na Mariensztacie

W osiedlu robotniczym na Mariensztacie buduje się jezdnie i chodniki

Przed Świętem Ludowym

5 czerwca obchodzimy w całym kraju Święto Ludowe. Święto to ma swoje dobre tradycje w historii ruchu ludowego. W dzień Święta Ludowego masy chłopskie przed wrześniem demonstrowały swoją nienawiść do reżimu sanacyjnego i wolę do walki o Polskę Ludową u boku klasy robotniczej.

W Polsce Ludowej sojusz robotniczo-chłopski zacieśnił się jeszcze bardziej i przybrał nowe formy. Obchody święta ludowego i udział chłopów w powojennych manifestacjach robotniczych był demonstracją ich przywiązania do Polski Ludowej, ich wrogiego ustosunkowania się do dywersyjnych prób mikołajczykowskich i pozostałych ośrodków reakcji i opowiedzeniem się za sojuszem robotniczo-chłopskim w nowych formach.

Tegoroczny obchód Święta Ludowego odbywać się będzie pod hasłem *zjednoczenia ruchu ludowego*, które ostatecznie zlikwiduje rozłam na tym terenie. Zjednoczenie partii robotniczych dało przykład politycznym ugrupowaniom chłopstwa; tak jak Kongres Jedności klasy robotniczej pomnożył jej siły, tak i zjednoczenie SL i PSL pomnoży siły zorganizowanego chłopstwa i stanowić będzie mocny instrument wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki o lepsze jutro wsi, i walki *przeciwko wyzyskowi chłopów mało i średniorolnych przez bogaczy wiejskich.* Powiem taki dziś jest podział na wsi: na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Hasło walki przeciw temu wyzyskowi będzie jednym z czołowych haseł obchodu. Rzecz jasna, że masy chłopów mało i średniorolnych mają w tej walce potężnego sojusznika — klasę robotniczą. *Sojusz robotniczo - chłopski* jest gwarantem, że masy mało- i średniorolnego chłopstwa zwyciężą w walce o wszechstronny rozwój gospodarczy, społeczny, polityczny i kulturalno-oświatowy wsi polskiej.

Wiąże się z tym zagadnienie podniesienia produkcji rolnej, jedno z najpilniejszych zagadnień wsi. W parze ze wzrastającą produkcją przemysłową musi nastąpić podniesienie produkcji rolnej, co jest niezbędnym warunkiem planowego, harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej.

Wreszcie święto będzie się odbywać pod hasłem *walki o pokój.* Masy chłopskie dojrzały dzisiaj i są świadomymi współgospodarzami kraju. Już nie „wieś spokojna, wieś wesoła" opiewana przez kadzi-chłopów, ale wieś o wyraźnym profilu klasowym, świadoma swych celów i zadań wkracza na arenę dziejową i woła o pokój, o twórczą pracę, odbudowę i rozbudowę.

Przed świętem w województwach, powiatach i gminach powstaną komitety obchodu Święta Ludowego, w których na zaproszenie Centralnego Komitetu Obchodu wezmą udział obok przedstawicieli stronnictw chłopskich przedstawiciele terenowych komitetów PZPR. Obchody będą się odbywały w miastach powiatowych i w gminach odległych od powiatu. W dniach 22 i 29 maja odbędą się we wsiach zebrania wszystkich partii, organizacji społecznych, gospodarczych i młodzieżowych przy udziale partyjnych i bezpartyjnych chłopów; na zebraniach zostaną wygłoszone referaty na temat święta. Słuszne było by podejmowanie na tych zebraniach konkretnych zobowiązań o wykonaniu pewnych prac (likwidacja odłogów, remont, budowa dróg i mostów, sadzenie drzew, budowa boisk, podniesienie hodowli, kontraktacji, budowa i remont szkół i świetlic itp.) na cześć Święta Ludowego, tak, jak to miało miejsce w miastach i w wielu wsiach np. z okazji święta 1-majowego.

5 czerwca — w dniu święta — rano w miastach powiatowych, gminach i wsiach odbędą się wiece oraz w niektórych miejscowościach pochody. Godziny popołudniowe święta zapełnią zabawy ludowe, festyny, zawody sportowe, przedstawienia kinowe, teatralne i występy zespołów świetlicowych.

Tak jak co rok, w święcie wezmą udział wszystkie organizacje PZPR na wsi w pełnym składzie, a w powiecie delegacje organizacji miejskich partyjnych. Robotnicy rolni wystąpią pod własnymi sztandarami w zwartych grupach.

Tegoroczne Święto Ludowe będzie wielką manifestacją sił ludowych i sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz bilansem osiągnięć i wytyczeniem zadań na wsi.

Symbol naszego braterstwa

Przed 150 rocznicą urodzin Puszkina

Włodzimierz Sokorski

Aleksander Puszkin, którego stopięćdziesiątą rocznicę urodzin obchodzić będziemy w czerwcu bieżącego roku, był genialnym synem wielkiego narodu rosyjskiego, był człowiekiem, który zamknął w swojej twórczości to wszystko, co w kulturze rosyjskiej było w owym czasie najbardziej postępowe, najbardziej rewolucyjne, najbardziej wybiegające myślą w przyszłość, w pokolenia naszych dni. Wielkość Puszkina, to artystyczne ucieleśnienie dążeń ludu rosyjskiego, który w jego osobie nie tylko w olbrzymim stopniu wzbogacił literaturę narodów Rosji i cywilizacji ludzkiej, lecz dał jej nowe spojrzenie, nowe rozumienie zjawisk i wydarzeń ówczesnej współczesności.

Głębokie umiłowanie człowieka, głęboka wiara w człowieka wynikała u Puszkina z głębokiej znajomości i umiłowania swojego narodu, jego życia, walk, cierpień i wolnościowych dążeń. Wielki poeta, na którego zwrócone były oczy całej Rosji, będąc na wieloletnim zesłaniu, przebierał się częstokroć za chłopa, błądził po wsiach, badając obyczaje ludu, zgłębiając jego myśli, zapisując jego opowieści, legendy, poznając żywą jeszcze pamięć bohaterskiej walki narodu rosyjskiego z armiami Napoleona i równie bohaterskiej walki z ustrojem pańszczyźnianym i samodzierżawiem caratu.

Z tej rzeczywistej, bezpośredniej znajomości swojego ludu wyrosła wielka mądrość Puszkina, nie tylko jako twórcy nowoczesnego, literackiego języka rosyjskiego, lecz również jako poety-myśliciela, dla którego twórczość była nie „błyskotliwością formy", lecz głębią myśli politycznej, wielką szkołą realistycznego widzenia, otaczającej rzeczywistości.

Postępowość i rewolucyjność poety nie ograniczała się w tych warunkach do dumnych haseł wolności, do protestu czy też słów solidarności z ciemiężonymi.

Poeta, który miał odwagę stwierdzić, że tylko „rewolucjonista może kochać Rosję tak, jak pisarz kocha jej język", w swoich wielkich dziełach i utworach poetyckich dawał niejednokrotnie śmiałą, bezpośrednią afirmację swoich politycznych poglądów. Zarówno pisząc „Borysa Godunowa", w którym jaskrawo odmalował sprzedajność, próżność, intrygi dworaków, kryzys władzy caratu, by tym silniej wydobyć kierowniczą rolę narodu w jego walce politycznej, jak i stwarzając swoje najgenialniejsze dzieło „Eugeniusza Onegina", o którym Bieliński pisał, że stanowi ono „encyklopedię życia rosyjskiego", — Puszkin ostatecznie przełamał w sobie szkołę romantyczną i, stając zdecydowanie na gruncie realizmu poetyckiego, odtworzył całą współczesną mu historyczną epokę społeczeństwa rosyjskiego.

W innych utworach, jak „Córka Kapitana", „Historia Pugaczowa" i „Dubrowski" Puszkin z wyjątkową przenikliwością polityczną opisuje powstania narodowe, walkę narodu rosyjskiego przeciw inwazji Napoleona, bunty chłopskie, piętnuje stosunki pańszczyźniane, pod kreślając jednocześnie, że wszystkie postępowe elementy w Rosji powinny się znaleźć w szeregach walczących o obalenie caratu.

W ten sposób Puszkin nie tylko właściwie ocenił rolę wojny ojczyźnianej z 1812 roku, lecz był wyrazicielem dążeń dekabrystów, z którymi osobiście przyjaźnił się i solidaryzował w walce.

Puszkin pierwszy dojrzał już wówczas ideę wolności i braterstwa ludów, zamieszkujących niezmierzone obszary imperium rosyjskiego. I to nie tylko w ten sposób, że bohaterami swoich utworów czynił Gruzinów, Baszkirów, Finów czy nawet Cyganów, lecz że widział braterstwo ludów, oparte nie na przemocy jednego narodu nad drugim, lecz na rozwoju w każdym narodzie tego wszystkiego, co w nim jest najlepsze, najbardziej twórcze, najbardziej wybiegające w przyszłość, najbardziej niezależne.

I tym się m. in. tłumaczy wielka, historyczna już dzisiaj przyjaźń dwóch największych poetów Słowiańszczyzny — Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza. Obaj żyli w epoce, którą określiły dwie wielkie daty — Rewolucja Francuska i Wiosna Ludów. Obaj prowadzili swoje narody na spotkanie ich wielkości, którą widzieli na szlakach rewolucji, braterstwa i władztwa ludów. Obaj nienawidzili ciemnoty, tyranii. Dla obu własny naród ożywiony walką o swoją sprawiedliwą przyszłość stanowił wiecznie ożywcze źródło twórczości. Obaj wreszcie potrafili wznieść się ponad nienawiść ówczesnych klas panujących swoich narodów i przerzucić pomost braterstwa dla wspólnej walki i w sto lat później wspólnego zwycięstwa.

Ta przyjaźń obu poetów była wyrazem nie tylko deklaratywnej solidarności wolnych ludów, lecz była wyrazem ich wspólnej postawy społecznej i politycznej. Mickiewicz w swojej walce z pseudoklasykami wileńskimi, a później warszawskimi znalazł silne oparcie, powiedzmy więcej — teoretyczne uzasadnienie w ówczesnej postawie Puszkina, który według słów Bielińskiego „wykorzenił w Rosji panowanie pseudoklasycyzmu francuskiego, poruszył źródła ludowe w naszej poezji, zwrócił się ku narodowym elementom życia, wskazał nowe niezliczone formy poetyckie, skojarzył je po raz pierwszy z życiem rosyjskim i rosyjską współczesnością, wzbogacił nowymi ideami, przekształcił język".

Dlatego Aleksander Puszkin, genialny współtwórca historii i kultury narodu rosyjskiego, genialny wyraz jego dążeń, jego walk i jego przyszłości, stał się „geniuszem ogarniającym świat", stał się poetą ludzkości, walczącej o postęp i sprawiedliwość społeczną.

Naród polski pomimo, a często nawet wbrew dążeniom swojej reakcji i swoich klas posiadających, zawsze głęboko kochał twórczość Aleksandra Puszkina. Najlepsi polscy poeci z Julianem Tuwimem na czele tłumaczyli jego utwory i współzawodniczyli z sobą w doskonałości przekładu, widząc w braterstwie wielkich duchów Mickiewicza — Puszkina, symbol braterstwa naszych narodów.

Toteż uroczystości puszkinowskie w Polsce będą ściśle synchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina. Ci czterej genialni twórcy pierwszej połowy XIX wieku, których dzieła stały się własnością naszych ludów dopiero w latach epoki socjalizmu, są dzisiaj nie tylko symbolem naszego braterstwa, lecz i naszej drogi w przyszłość.

NA MARGINESIE

Rzymskie wizyty

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu" — mówi stare przysłowie. Pozostaje ono nadal w mocy jeżeli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla pewnej kategorii ludzi. Papież ma ostatnio, jak się to mówi, pełne ręce roboty. Przyjmuje wizyty coraz to innych mniejszych lub większych dostojników. Charakter tych wizyt nie jest znany, ale skład osobowy gości papieskich bardzo oryginalny.

I tak kilka dni temu papież przyjął na specjalnej audiencji księżniczkę brytyjską Małgorzatę. Następnym gościem była żona greckiego ministra spraw zagranicznych p. Tsaldaris. Jakie interesy mogły sprowadzić prawosławną p. Tsaldaris do papieża dokładnie nie wiadomo. Może była to po prostu kurtuazyjna wizyta. Kurtuazja ze strony żony jednego z katów narodu greckiego i czołowego agenta faszyzmu monarchistycznego na arenie międzynarodowej ma jednak specjalny posmak.

W Watykanie bawi również z oficjalną wizytą minister „oświaty" frankistowskiej Hiszpanii, Jose Ibanez Martin. Jak widać, szczególnie wiele interesów mają do załatwienia w Watykanie emisariusze pogrobowców faszyzmu.

Z dalszych gości należałoby wymienić dwóch dostojników Kościoła: arcybiskupa Monachium — kardynała Faulhabera i kardynała nowojorskiego, Spellmana. Jak wiadomo, Spellman stanowi łącznik między Waszyngtonem i Watykanem. Postawa polityczna kardynała Spellmana jest również ogólnie znana. Niedawno na przykład za jego pośrednictwem Watykan sprzedał Waszyngtonowi 1.000 akcji Kanału Sueskiego.

Kardynał Faulhaber jest czołowym rzecznikiem polityki watykańskiej i co za tym idzie amerykańskiej na terenie Niemiec.

Wizyta tych dwóch dostojników w Watykanie w chwili, gdy sprawy niemieckie stają się znów najbardziej aktualnym zagadnieniem polityki światowej, nie wydaje się mieć charakteru wyłącznie religijnego.

Papież Pius XII jest człowiekiem bardzo przepracowanym. Prowadzi osobiście wszelkie sprawy polityczne Watykanu, które zdają się, delikatnie mówiąc, nie mniej go interesować od spraw religijnych. Nic dziwnego, że w tych warunkach jest on tak niezwykle zajęty, że przeocza może niektóre sprawy, które dzieją się u niego pod bokiem. Wielka afera korupcyjna prałata Cippico, która znalazła się obecnie na forum sądu rzymskiego, jest tego najlepszym dowodem. Nie ma ludzi wszechstronnych i jak widać sprawy wielkiej polityki międzynarodowej są dla Piusa XII istotniejsze od tych czy innych nieporządków, które mogą się przytrafić w jego państewku. YALE

Dlaczego związki wytwórcze

Lucjan Marek

W miarę zbliżania się terminu II Kongresu Związków Zawodowych wzrasta zainteresowanie problemami ruchu związkowego, w tym również dla zagadnień struktury związkowej.

Jeszcze dzisiaj zapytują niektórzy jak winny być zbudowane związki zawodowe: czy na podstawie zawodów (tak jak brzmi nazwa — związek zawodowy) czy też na podstawie wytwórczości?

Sprecyzujmy więc na początku na czym polegają różnice między tymi rodzajami budowy związków zawodowych.

Dwie podstawy klasyfikacji

Budowa według pierwszej zasady, tj. według zawodów, polega na tym, że w jednym zakładzie pracy np. w przedsiębiorstwie budowlanym, pracownicy mogą należeć do kilku związków, np. murarze do Związku Murarzy, inżynierowie do Zw. Inżynierów, technicy do Zw. Techników, buchalterzy do Zw. Prac. Biurowych, szofer do Zw. Szoferów, zbrojarz do Zw. Metalowców itd.

Historycznie najpierw powstały związki obejmujące pracowników właśnie jednego zawodu. Stąd też nazwa — związek zawodowy.

Budowa związków na podstawie wytwórczej pracy polega na tym, że w jednym zakładzie pracy działa tylko jeden związek. W naszym przykładzie wszyscy pracownicy zatrudnieni przy budowie należeć będą do jednego związku — Robotników i Pracowników Przem. Budowlanego. Równocześnie zasada ta polega na tym, że jeden związek obejmuje jedną gałąź przemysłu, transportu lub innego działu pracy, jak np. przemysł górniczy, metalowy, hutniczy, chemiczny, kolejnictwo, poczta i telegraf itd.

Kwestia jak budować związki, czy na podstawie zawodów, czy na podstawie wytwórczej nie jest zagadnieniem nowym. Krystalizowało się ono w trakcie bogatej historii ruchu zawodowego na całym świecie.

Związki zawodowe orężem klasy robotniczej

W instrukcji opracowanej dla delegatów Tymczasowej Centralnej Rady udających się na genewski Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Robotników, w 1866 roku, Marks pisał m. in.:

„Związki zawodowe powstały początkowo dzięki żywiołowym próbom robotników zmierzających do usunięcia lub co najmniej osłabienia konkurencji (konkurencji między robotnikami — dopisek mój — L. M.), żeby wywalczyć takie warunki umowy, które by pozwoliły im żyć choć trochę lepiej od niewolników.

Toteż bezpośrednie zadanie związków zawodowych ogranicza się do codziennych potrzeb, do prób powstrzymania ataku kapitału, słowem do zagadnień płacy robotniczej i czasu pracy. Taka działalność związków zawodowych jest nie tylko uzasadniona, lecz i niezbędna.

...Z drugiej strony, związki zawodowe stały się bezwiednie ośrodkami organizacyjnymi klasy robotniczej, podobnie jak średniowieczne municypalitety i komuny były ośrodkami organizacyjnymi burżuazji.

Jeśli związki zawodowe są potrzebne do walk podjazdowych między kapitałem a pracą, to są one jeszcze bardziej ważne jako siła organizująca unicestwienie samego systemu pracy najemnej i władzy kapitału".

Z tego klasycznego sformułowania Marksa wynika jaką ogromną siłą i jak ważnym orężem stały się związki zawodowe w walce z kapitalizmem.

Bogate doświadczenia rosną cego nieustannie ruchu związkowego z biegiem czasu zrodziły myśl, że dla skutecznej walki z kapitałem o poprawę bytu klasy robotniczej oraz ostateczne obalenie władzy kapitału należy zastąpić starą „zawodową" budowę związków, rozdrabniającą i osłabiającą siły robotnicze, szerszą organizacją związków według zasady wytwórczej.

Wyższość związków wytwórczych

Na czym polega w ustroju kapitalistycznym przewaga związków budowanych według zasady wytwórczej nad związkami budowanymi według zasady zawodu?

Związki wytwórcze są bezsprzecznie organizmem silniejszym, bardziej zwartym, bardziej bojowym i operatywnym. W walkach o podwyższenie płac i poprawę warunków pracy szybciej i mocniej wystąpi przeciw kapitalistom jednolity związek wytwórczy reprezentujący całą zjednoczoną załogę danego zakładu lub nawet całej gałęzi przemysłu, niż szereg drobniejszych związków, którym, każdemu z osobna, trudno prowadzić otwartą walkę o obronę interesów robotniczych.

Ten właśnie punkt widzenia reprezentowali marksiści z partią Lenina - Stalina na czele, na takim stanowisku stali polscy komuniści w okresie międzywojennym.

Inna, ale niemniej ważna jest zasada wytwórcza związków po obaleniu ustroju kapitalistycznego i zdobyciu władzy przez klasę robotniczą.

„W warunkach, gdy władza kapitału jest już obalona, gdy państwo stoi na straży praw pracujących i odźwierciedla w swoim ustawodawstwie interesy narodu, związki zawodowe biorą aktywny udział w opracowaniu ustaw dotyczących produkcji, pracy, warunków bytu i kultury, walczą konsekwentnie o realizowanie tych przepisów" (z projektu statutu związków zawodowych ZSRR).

W warunkach gdy władza znajduje się w rękach klasy robotniczej związki zawodowe wychowują swych członków w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, krzewią wśród pracujących poczucie międzynarodowej solidarności, walczą o jedność międzynarodowego ruchu związkowego i o trwały pokój, w warunkach zwycięstwa rewolucji socjalistycznej związki zawodowe

„są organizacją wychowawczą, organizacją uktywniania i szkolenia, są szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą komunizmu" (Lenin).

Przed związkami zawodowymi w ustroju demokracji ludowej stoją te same zadania. Ażeby je z powodzeniem wykonać, stale podwyższać poziom życiowy ludzi pracy, kierować wielkim ruchem współzawodnictwa pracy, walką o podniesienie wydajności, pod wyższenie jakości produkcji i obniżenie kosztów własnych produkcji, aby uczestniczyć w regulowaniu płac i opracowywaniu systemu płac i zrealizować wszystkie inne zadania, związki muszą być zbudowane w myśl zasady wytwórczej. Tylko bowiem taka struktura zapewni sprężyste kierownictwo ruchem współzawodnictwa, tylko taka struktura zapewni prawidłową politykę układów zbiorowych pracy oraz dostosowanie poszczególnych punktów umów zbiorowych dla konkretnych warunków w terenie.

Przełom

Dlatego też jeszcze latem 1944 roku, gdy tworzyły się w Lublinie zaczątki odrodzonych związków zawodowych, ówczesne kierownictwo KCZZ postanowiło budować związki zawodowe według zasady wytwórczej.

Słuszność tego stanowiska potwierdzona została bogatym doświadczeniem z okresu blisko 5-letniej działalności odrodzonych związków zawodowych.

Jest przy tym rzeczą znamienną, że w masach pracujących właśnie tego rodzaju stanowisko znajduje pełne uznanie, że rośnie powszechne zrozumienie zasadniczej przewagi związków typu wytwórczego, jako silniejszego i sprawniejszego instrumentu w naszej walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że II Kongres Związków Zaw., który m. in. zajmie się zagadnieniami organizacyjnymi utrwali w statucie zasadę budowania związków branżowych według zasad wytwórczych jako jedynie słuszną zasadę budowy związków zawodowych.

Po wspaniałym zwycięstwie Węgierskiego Frontu Ludowego

J. Starec

Miażdżące zwycięstwo wyborcze Frontu Ludowego uwidoczniło w całej pełni przełom, jaki dokonał się na Węgrzech od czasu, gdy władza przeszła w ręce ludu pracującego miast i wsi. Jednocześnie zwycięstwo to wykazało, że Węgierska Partia Pracujących i Front Ludowy mają za sobą nie tylko zwykłe poparcie większości narodu. Zarówno wyniki niedzielnych wyborów, jak i nastroje wyborców, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że prawie każdy robotnik i każdy pracujący chłop jest świadom, jak bardzo to, co się obecnie dzieje na Węgrzech, leży w jego własnym interesie.

Istotnym czynnikiem tego olbrzymiego przeobrażenia jest wielka akcja polityczna, jaką prowadziła i prowadzi Węgierska Partia Pracujących. Najlepszym argumentem wyborczym Frontu Ludowego był dorobek władzy ludowej, kontrastujący wyraźnie z żałosnymi wynikami poprzedniego rządu reakcyjnego.

Wybory węgierskie w 1947 złamały monopol reakcji na rządzenie w tym kraju i dały stanowczą większość partii komunistycznej. Ale agentura obcego i krajowego kapitału zagnieździła się wówczas głównie w Partii Drobnych Posiadaczy i w partii Barankovica. Pozostało jeszcze szerokie pole dla uprawiania szkodliwej roboty przeciw odbudowie gospodarczej i demokratyzacji kraju. Zagranicznym mocodawcom zdawało się, że pozycje ich pupilów są mocne.

Innego zdania był lud węgierski. Na przekór reakcji, z inicjatywy komunistów przeprowadzono nacjonalizację podstawowych ośrodków produkcji, opracowano 3-letni plan rozwoju gospodarczego kraju, zdecydowanie wkroczono na drogę demokracji ludowej.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Węgry siedmiomilowymi krokami iść poczęły po drodze, zapewniającej niezależność państwową i dobrobyt ludności. W roku 1949 produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o 27 proc., a produkcja górnicza o 42 proc., udział ciężkiego przemysłu w ogólnej produkcji fabrycznej podniósł się z 20 proc. przed wojną do 29 proc. w chwili obecnej.

Żaden rozsądny człowiek teraz już nie wątpi, że ambitne cele 5-letniego planu, przewidującego wspaniały rozwój gospodarki, oparte są na realnej podstawie, że pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracujących będą one realizowane z tą samą konsekwencją i dokładnością, z jaką przeprowadzono plan 3-letni. Każdy zdaje sobie również z tego sprawę, że polityka zagraniczna rządu, oparta o sojusz ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, położyła kres izolacji Węgier i zapewniła możliwość pokojowego rozwoju gospodarczego kraju. Robotnicy i pracujący chłopi poczuli się gospodarzami swojej ojczyzny, przekonali się, że oni kierują polityką państwową i korzystają z dobrodziejstw osiągniętych sukcesów.

Wobec takiej postawy narodu, musiała się rozwiązać reakcyjna partia Barankovica, a w Partii Drobnych Posiadaczy górę wzięły elementy postępowe, które uznają czołową rolę Węgierskiej Partii Pracujących i konieczność współpracy z klasą robotniczą dla dobra kraju i narodu. Na Węgrzech powstał Niepodległościowy Front Ludowy — sojusz robotniczo - chłopski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Ostatnie wybory dały Frontowi Ludowemu pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracujących mandat 96 proc. narodu, na wykonanie nowych wielkich zadań, jakie stoją przed krajem wstępującym na drogę wiodącą do socjalizmu.

Nawet prawicowi korespondenci anglo-sascy, którzy razem z przedstawicielami prasy demokratycznej zwiedzali lokale wyborcze, nie mogli zaprzeczyć, że wybory odbyły się w atmosferze pełnej swobody i entuzjazmu ludności.

W dzielnicy robotniczej jak Ujperti i Csepel, około 98 proc. głosów oddano na Front Ludowy, natomiast w 2 obwodzie budapeszteńskim, gdzie więcej jest pozostałości dawnego reżimu, procent głosów na Front Ludowy był znacznie mniejszy. Również wyniki wyborów na wsi odpowiadały klasowemu układowi sił.

Z momentów charakterystycznych dla przebiegu wyborów wymienić należy liczny udział w głosowaniu księży i zakonnic. W samej akcji wyborczej zwracał uwagę czynny udział wielotysięcznych rzesz zorganizowanej młodzieży i pracujących kobiet.

Kampania wyborcza uwydatniła jeszcze jeden bardzo doniosły moment, który ujął w następujących słowach wicepremier Rakosi: „Rok 1948/49 przyniósł zwrot w ustosunkowaniu się całego pracującego ludu do Węgierskiej Partii Pracujących. Naród nauczył się nowego hasła „Niech żyje Partia!"

Minęły uroczyste, pełne entuzjazmu chwile wielkiego zwycięstwa i zrozumiała jest radość ludu węgierskiego. Widoczne jest również, że nie spocznie on na laurach. Powyborcza odezwa węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego głosi: „Zdajemy sobie sprawę, że wzrost zaufania zamanifestowany w wyborach, musi iść w parze z większymi obowiązkami z naszej strony. Odniesione zwycięstwo nie zamroczyło nas. Z jeszcze większą siłą i większym zdecydowaniem zabierzemy się do spełnienia czekających nas zadań. Składamy uroczystą obietnicę realizowania wszystkiego, do czego zobowiązaliśmy się w programie wyborczym. Zrealizujemy 5-letni plan i będziemy bronić pokoju, niezawisłości naszego kraju. Okażemy się godni zaufania narodu".

Morska wystawa modelarska

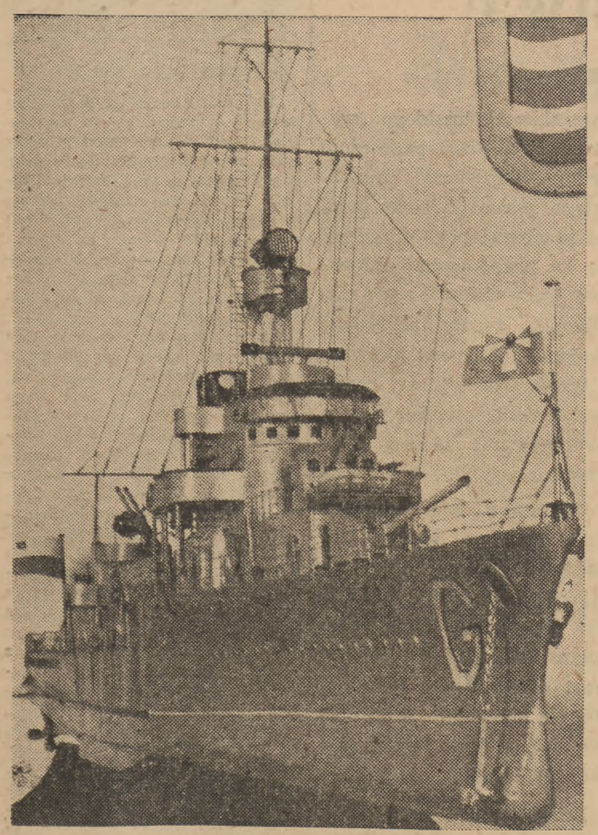

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Morskiej otwarta została w Warszawie wystawa modelarska gromadząca około 150 modeli statków, jachtów i okrętów wojennych. Na zdjęciu model ORP „Grom" wykonany przez Józefa Grabowskiego z Tczewa

Cenne wynalazki majstra Antoniego Nowaka

Majster kotłowni w Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie Antoni Nowak skonstruował aparat do przenoszenia węgla spod rusztów kotłowych.

Aparat ten pozwala na zużytkowanie niespalonego węgla, który przez otwory w rusztach spadał do papielnika i marnował się. Da to oszczędność zakładom bielawskim ok. 500 ton węgla rocznie.

Nie jest to pierwszy wynalazek Nowaka. Przed kilku miesiącami skonstruował on młynek do mielenia mączki szamotowej z zużytych cegieł. Wynalazek ten został wykorzystany z dużym powodzeniem.

SPORT

Ze sportu związkowego

A. Burski przewodniczącym Związkowej Rady KF

Na pierwszym posiedzeniu nowego prezydium Związkowej Rady KF i Sportu KCZZ, Zarząd Prezydium ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczącym został tow. Burski (przewodniczący KCZZ), wiceprzewodniczącym tow. dr Zajączkowski, sekretarzem generalnym tow. Dołowy, członkami Prezydium tow. tow. Grochowski, Kłyszejkowa, Opiłowski, Szymkowiak, Salach, Melchinkiewicz, Mikuła, Reszczyński, Cyprysiak, Borkowski, Leszewski, Ciasnocha, Janosz i Rzeszot. W skład nowego prezydium weszli więc przedstawiciele wszystkich 9 zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych oraz delegaci Zarządu Głównego ZMP i Rady Głównej Sportu Wiejskiego.

Europa — Ameryka 6:10 w boksie

Kombinowana drużyna pięściarzy europejskich uległa w Chicago reprezentacji Ameryki — złożonej ze zdobywców tytułów mistrzowskich w dorocznym turnieju o „złote rękawice" — w stosunku 6:10. Drużyny europejskiej nie można uważać za reprezentację Europy, bowiem brak było w niej przedstawicieli ZSRR i państw demokracji ludowej, m. in. mistrzów olimpijskich: Csika i Pappa (Węgry) oraz Tormy (Czechosłowacja). Znamienna jest natomiast obecność w drużynie reprezentantów — Hiszpanii frankistowskiej.

Fakt, że znacznie osłabiona drużyna europejska przegrała spotkanie jedynie w stosunku 6:10, dowodzi wyraźnego obniżenia się poziomu boksu w Stanach Zjednoczonych, co sygnalizują już od dłuższego czasu menażerowie amerykańscy.

Wyniki walk: w muszej — Bandinelli (Włochy) przegrał na punkty z Brownem (USA); w koguciej — Zuddas (Włochy) odniósł punktowe zwycięstwo nad Mac Cannem (USA); w piórkowej Formenti (Włochy) pokonał Robnetta (USA) na punkty; w lekkiej — Wad (Dania) przegrał na punkty z Amerykaninem Moody; w półśredniej — Carbonell (Hiszpania) uległ na punkty pięściarzowi amerykańskiemu Guerrego; w średniej — Mac Keon (Irlandia) pokonał na punkty Leudanski'ego (USA); w półciężkiej — Siljander (Finlandia) przegrał przez techniczny k.o. w II rundzie z Bascomem (USA); w ciężkiej — Arteche (Hiszpania) został znokautowany w III rundzie przez Amerykanina Perko.

Przed meczem zapaśniczym Warszawa — Sofia

W niedzielę 22 bm., o godz. 19 na korcie centralnym WKS „Legia" zostanie rozegrany międzymiastowy mecz zapaśniczy Warszawa — Sofia. Spotkanie to jest właściwie nieoficjalnym meczem międzypaństwowym Polska — Bułgaria.

Zawodnicy polscy przygotowali się do meczu niezwykle starannie przebywając na specjalnym obozie treningowym w Akademii WF Po eliminacjach skład drużyny polskiej przedstawia się następująco:

W. musza — Rokita, w. kogucia — Toboła, w. piórkowa — Kauch, w. lekka — Jakubowicz, w. półśrednia — Reda, w. średnia — Radoń, w. półciężka — Szajewski, w. ciężka — Krysmalski I.

Sędziami zawodów ze strony polskiej będą: Szczeblewski i Świętosławski, kierownikiem zawodów — prezes PZA Ziołkowski.

Ze sportu radzieckiego

Jeden z najlepszych pływaków radzieckich — W. Uszakow („Torpedo" Moskwa), startując w ramach meczu pływackiego Moskwa — Leningrad, przepłynął 400 m st. dow. w czasie 4:38,8. Wynikiem tym Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR, lepszy od dawnego rekordu (swego własnego) z roku 1945 o 1,1 sek. Bardzo dobry wynik uzyskał również Uszakow na 200 m st. dow., przepływając ten dystans w czasie 2:09,8 (0,9 sek. gorzej od rekordu ZSRR).

Mecz Moskwa — Leningrad wykazał ogromny wzrost poziomu młodego narybku pływackiego ZSRR. Młodzież z powodzeniem atakuje starych mistrzów i osiąga już bardzo dobre wyniki. Kadra młodzieży pływackiej jest bardzo liczna i fakt ten pozwala wróżyć najbardziej pomyślne horoskopy dla sportu pływackiego w ZSRR. Np. 16-letni Wiktor Drobiński, który niedawno ustanowił na 100 m. st. dow. nowy rekord ZSRR w kategorii juniorów, podczas meczu ustanowił jeszcze dwa nowe rekordy: przepłynął 200 m st. dow. w 2:16,6 i 400 m w 4:55.0 Pokonał on już kilku seniorów i w sezonie bieżącym w tablicy rekordów juniorów wniósł 6 poprawek.

Długi młody pływak, specjalizujący w stylu klasycznym — Anatol Biełow (Moskwa) pokonał na dystansie 200 m słynnego Mieszkowa i uzyskał bardzo dobry czas 2:47.0.

Ogólny wynik meczu 241:145 pkt. na korzyść Moskwy.

W kilku zdaniach

Najlepszy obecnie pięściarz Polski — zwycięzca Kolczyńskiego — Chychła przebywa obecnie na obozie treningowo - kondycyjnym w Oliwie. Chychła nie może jednak trenować, gdyż podobno w walce z Kolczyńskim doznał pęknięcia kości śródręcza. Reprezentant Polski będzie więc przynajmniej na dwa tygodnie unieruchomiony. Ze względu na mistrzostwa Europy w Oslo wypadek ten nie może dobrze wpłynąć na samopoczucie Chychły.

Na zasadzie pełnej równoprawności rozwijamy nasz handel zagraniczny

Minister Handlu Zagranicznego tow. inż. Tadeusz Gede udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej red. Antoniemu Dutlingerowi wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

— Obroty naszego handlu zagranicznego wynosiły w 1946 roku — 273,5 miln. dol., w 1947 roku — 563,5 miln. dol. i w 1948 roku — 1.037,6 miln. dol.

Ten olbrzymi wzrost odpowiadał rozwojowi gospodarki narodowej, budowanej twórczym wysiłkiem klasy robotniczej.

Rozszerza się asortyment eksportu

Rok 1949 w handlu zagranicznym można uważać jako pierwszy rok stabilizacji po osiągnięciu w roku 1948 pełnej regeneracji wymiany towarowej z zagranicą, która zresztą postępowała znacznie szybciej w Polsce Ludowej, aniżeli w krajach Europy Zachodniej.

Opierając się na założeniach planów i dotychczasowych osiągnięciach w dziedzinie eksportu i importu, przewiduje się wzrost naszych obrotów handlowych z zagranicą w r. 1949 o przeszło 25 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Jako czołowy wśród państw europejskich eksporter węgla, przewidujemy w roku bieżącym dalszy wzrost wywozu węgla o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Głównymi odbiorcami naszego węgla i koksu są: ZSRR, Szwecja, Włochy, Francja, Dania, Norwegia, Radziecka Strefa Okupacyjna Niemiec i Austria. Węgiel nasz importuje również wiele innych krajów, a w najbliższym czasie będzie można zaliczyć do naszych odbiorców Argentynę i Pakistan.

Pozycja naszego handlu w stosunkach międzynarodowych rośnie mimo ostrej konkurencji w miarę rozszerzania się zakresu eksportowanych przez nas artykułów, jak np. w dziedzinie wywozu produktów przemysłu rolno-spożywczego (żyto, jaja, cukier, cebula, jagody), przemysłu lekkiego (tekstylia, szkło, kryształy, porcelana, wyroby z drzewa) oraz wyrobów przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i chemicznego (maszyny, pompy, kable).

Szybki proces przebudowy społeczno-gospodarczej Polski Ludowej — oto założenie, które warunkuje charakter Polski jako państwa importującego: dla rozwijającego się przemysłu — dobra inwestycyjne oraz podstawowe surowce, jak wełna, bawełna, rudy żelazne; dla szerokich mas pracujących artykuły konsumcyjne: obuwie, tłuszcze, mięso, artykuły kolonialne, owoce południowe itp.

Wzrost obrotów ze Zw. Radzieckim

Charakterystyczną cechą naszego handlu zagranicznego jest stały wzrost obrotów ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej:

Rok	Wym. handl. z ZSRR w dol.	Wym. handl. z Kraj. Dem. Lud. w dol.	Razem w dol.
1946	160 miln.	17 miln.	177 miln.
1948	230 miln.	130 miln.	360 miln.

Na rok 1949 planuje się dalszy wzrost obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim o 20 proc. (zarówno w eksporcie, jak i w imporcie).

Zaznaczyć także należy, że już w I kwartale 1949 r. podwyższono kontyngenty wzajemnych dostaw, określonych w umowach z krajami demokracji ludowej, zawartych w końcu 1948 r. na rok 1949. Zwiększenie tej wymiany z Węgrami, wyraża się cyfrą 5,4 miln. dol., z Rumunią — 6 miln. dol., z Bułgarią — 11 miln. dol.

Ostatnio podpisano dodatkowe protokóły do umów handlowych z Węgrami — 3 marca, z Bułgarią — 26 marca i z Rumunią — 3 kwietnia br.

W Pradze obradują komisja towarowa dla ustalenia kontyngentów towarowych na II półrocze br. i rok 1950.

Ten stały wzrost obrotów handlowych Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej, będzie nadal konsekwentnie realizowany, stanowiąc podstawę polityki polskiego handlu zagranicznego.

Na zasadach wzajemnego poszanowania

Równocześnie z rozwojem wymiany towarowej między Polską a ZSRR i krajami demokracji ludowej, rosną obroty z innymi krajami, o czym świadczy coraz liczniejszy i szerszy udział tych państw w ogólnym bilansie handlu zagranicznego Polski.

Z wszystkimi naszymi partnerami rozwijamy stosunki handlowe na zasadach równoprawności, wzajemnych korzyści i poszanowania suwerenności, lecz przeciwstawiać się będziemy wszelkim próbom dyskryminacji.

Ostatnio zawarliśmy szereg układów handlowych.

I tak umowa z Pakistanem zawarta 4 kwietnia 1949 r. obejmuje okres od 1 lipca 1949 r. do 30 czerwca 1950 r. i została już 25 kwietnia przez rząd Pakistanu ratyfikowana. Ogólne obroty handlowe określono na 5 milionów funtów szterl. po każdej stronie. Importować będziemy z Pakistanu: bawełnę, jutę, wełnę, skóry i herbatę. Eksport nasz do Pakistanu obejmuje: cukier, węgiel, żelazo, papier, chemikalia, tekstylia, zapałki, sodę, transformatory, instalacje elektryczne, rowery, meble i inne.

Duże znaczenie ma również zawarta w dniu 22 kwietnia br. umowa handlowa z Hindustanem (Unia Indyjska) na okres od 1 lipca 1949 r. do 30 czerwca 1950 r., w której przewiduje się import do Polski: bawełny, juty, skór, herbaty i orzeszków tłuszczowych oraz w eksporcie — artykuły polskiego przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i papierniczego. Umowa ta wyraża się sumą 3,5 miln. funt. szt.

W początkach maja rozpoczęły się rozmowy z Egiptem o zawarciu umowy handlowej.

Z państwem Izrael rozmowy handlowe znajdują się w końcowym stadium.

Z innymi krajami Bliskiego i Dalekiego Wschodu istnieją także realne możliwości rozwinięcia stosunków handlowych, przede wszystkim zaś z Iranem i Chinami Ludowymi.

Z Londynu powróciła ostatnio polska delegacja handlowa, która w ramach układu polsko - brytyjskiego ustaliła kontyngenty artykułów na rok bieżący (z przemysłu lekkiego: tekstylia, chemikalia, wyroby metalowe, szkło, porcelana, wyroby papiernicze oraz z rolno - spożywczego: jaja, drób, cebula, cukier i inne).

W Rzymie toczą się rozmowy w sprawie umowy handlowej między Włochami a Polską.

W Warszawie rozpoczęły się negocjacje handlowe z delegacją austriacką w sprawie umowy o rocznej wymianie towarowej.

Po podpisaniu w Sztokholmie, w dniu 4 maja br., protokółu przedłużającego umowę bieżącą na 3 miesiące, w połowie czerwca rozpoczną się rokowania handlowe polsko - szwedzkie.

Bojowe zadania handlu zagranicznego

Przytoczone cyfry i fakty z działalności polskiego handlu zagranicznego wskazują na ożywioną aktywność naszej polityki handlowej, którą charakteryzują następujące wytyczne: stałe zacieśnianie stosunków gospodarczych i konsekwentne rozwijanie oraz powiększanie wymiany towarowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej; nawiązywanie i rozszerzanie stosunków handlowych ze wszystkimi krajami europejskimi i zamorskimi, które respektują zasady rzetelnej współpracy gospodarczej, opartej na równoprawności i wzajemnych korzyściach; stałe podnoszenie różnorodności naszych list eksportowo - importowych w rozwijającej się wymianie towarowej Polski z innymi krajami przy wzroście: w eksporcie — udziału gotowych wyrobów naszego przemysłu i produktów rolno - spożywczych, a w imporcie — niezbędnych surowców i dóbr inwestycyjnych dla rozbudowującej się naszej gospodarki.

Krakowskie zakłady pracy podejmują nowe zobowiązania

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Z całego województwa krakowskiego napływają dalsze meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych. W akcji biorą już udział wszystkie zakłady pracy. Oto niektóre z meldunków:

Rada Zakładowa kopalni „Bolesław" w Bolesławiu dołącza do już powziętych nowe zobowiązanie: wyprodukowanie w maju 100 ton blendy, 10 ton galeny, co da w sumie produkcję wartości 500.000 zł.

Wiele zobowiązań podjęli pracownicy PKP. Np. jednostki służbowe PKP Kraków wykonają prace na sumę 3.058.580 złotych.

Załoga sanatorium Min. Zdrowia „Odrodzenie" w Zakopanem zobowiązała się wykonać szereg prac, usprawniających obsługę chorych.

W przemyśle chemicznym

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach wykona piec gazowy obrotowy do topienia żeliwa i metali o 46 dni wcześniej. Poza tym zobowiązano się przyśpieszyć budowę żłobka.

Pracownicy Wapienników w Pogorzycach, zobowiązują się wyprodukować w maju ponad plan 75 ton wapna palonego, wartości 225 tys. zł, zwiększyć współzawodnictwo pracy i dodatkowo zaoszczędzić 226 tys. złotych.

W Wytwórni Chemicznej „Azot" w Jaworznie postanowiono między innymi wyremontować wiertarkę i rewolwerówkę w warsztacie mechanicznym na dzień 26 maja i zwiększyć stan współzawodniczących o 10 proc.

Robotnicy rolni

Pracownicy PGR — Skrzeszowice, skracają termin sadzenia ziemniaków.

Pracownicy PGR — Osiek, deklarują się zaopatrzyć świetlicę w bibliotekę, uzupełnić dekorację świetlicy i propagować czytelnictwo wśród pracowników.

Zobowiązania górników

Szczególnie wiele zobowiązań i to bardzo różnorodnych podjęli górnicy.

Kopania „Jaworzno", szyb „Jan Kanty", wyprodukuje w maju dodatkowo 3 tys. ton węgla, uruchomi jeden kompresor, zwiększy współzawodnictwo i zaoszczędzi dodatkowo 10 miln. zł.

Załoga szybu „Sobieski" wyprodukuje dodatkowo 1.500 ton węgla, uruchomi kołowrót elektryczny do dnia 22 bm., wyremontuje turbinę, uruchomi przedszkole we wsi Bory i obniży procent miału w węglu.

Kopalnia „Zbyszek" wydobędzie 416 ton węgla ponad plan, ukończy przełączenie transformatora dla elektrycznej maszyny wyciągowej oraz zwiększy współzawodnictwo pracy.

Kopalnia „Artur" w Sierszy wyprodukuje dodatkowo 890 ton, wyremontuje dwa silniki powietrzne do rynien, 2 wiertarki i 1 linociąg.

Przemysł włókienniczy

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego (Zakład „B") w Białej, wyprodukują 18 krosien, 2 snowiarki, 1 klejarkę w terminie o 1 miesiąc wcześniejszym, niż przewidywał plan.

Pracownicy Zakładu „T" PZPW-14 w Białej, podjęli szereg zobowiązań indywidualnych na ogólną wartość 518 tys. zł. **(AL)**

Od warsztatu tkackiego na Kongres Pokoju

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Przędzalnia PZPB-1 w Łodzi. Wielka, jednopiętrowa hala, a wokoło jak okiem sięgnąć warsztaty tkackie.

Jest godzina 23. Sale jasno oświetlone. Nad każdym warsztatem lampa. Pracuje nocna zmiana. Pomiędzy krosnami przesuwają się robotnice. Praca tkaczki wymaga bystrości wzroku i szybkiej orientacji. Zwinne ręce szybko podwiązują zerwaną nić, poprawiają osnowę.

W głębi hali, zza jednego z warsztatów wynurza się drobna postać. Prawie dziecięce rysy twarzy, długie ciemne włosy. To Lucyna Wyrzykowska, dwudziestoletnia tkaczka-rekordzistka, delegatka na Kongres Pokoju w Pradze.

Długi korytarz, a potem jedne i drugie drzwi izolują nas od huku maszyn. Wyrzykowska opowiada.

Zaczęło się od dwóch krosien

Historia Lucyny Wyrzykowskiej jest krótka i nieskomplikowana. Robociarska. Córka wiejskiego wyrobnika miała lat dwanaście, kiedy wraz z rodziną przyjechała do Łodzi. Ze wsi wygnała ich nędza. Wcześnie, bo w 1942 r. rozpoczyna pracę w fabryce w Rudzie Pabianickiej. Niemcy wywożą ją na „okopy", ale wyzwolenie przeżywa w Łodzi. Pracuje początkowo w szwalni, a w końcu 1945 r. zostaje zatrudniona u „Scheiblera" (PZPB-1). Po 6-tygodniowym kursie zostaje samodzielną tkaczką. Kończy szkołę powszechną.

Pracuje tak, jak i większość na dwóch krosnach, ale ruch współzawodnictwa pracy pociąga ją coraz bardziej. Tylko nie wierzy jeszcze początkowo w swoje siły i możliwości. W lipcu 1948 r. przechodzi na 4 warsztaty. Potem idzie już szybko — 6, 8, 10 i w końcu dochodzi do... 12 krosien.

Takich jak ona, było początkowo tylko 5. Dziś jest już kilkadziesiąt.

Wyrzykowska nawet na 12 warsztatach wyrabia 110—120 proc. normy. Twierdzi ona, że wcale nie trudno dojść do takich rezultatów. Trzeba tylko pracować uważnie, spokojnie, systematycznie, zwracać uwagę na najdrobniejsze uszkodzenia maszyny, aby do minimum ograniczyć postoje — to wszystko.

Ale my wiemy, że nie należy to do zadań łatwych, szczególnie w początkowym okresie.

Ambitne zamiary

Problem, który obecnie Lucynę najwięcej pasjonuje, to przejście na jeszcze większą ilość warsztatów.

Robiono już nawet próby w tym kierunku, ale chwilowo bez rezultatów. Przyczyny? Maszyny są stare i nienajlepsze. Poza tym trzeba jeszcze bardziej skoordynować współpracę przędzalni z tkalnią, tak ze względu na jakość, jak i na ilość przędzy, aby nie było niepotrzebnych postojów.

Majster — Stanisława Michalak

Wracamy do hali. W rytmiczny stuk krosien wdziera się gwizd uwolnionego od transmisyjnego pasa koła. Do pasa podchodzi ubrana w niebieski kombinezon kobieta. To majster — Stanisława Michalak.

Tow. Stanisławę Michalak znają tu wszyscy. Ma lat 43, a u „Scheiblera" pracuje już od 27 lat. Przodownica pracy, niegdyś członek KPP, dzisiaj PZPR.

Już w 1945 r. powraca do PZPB-1. Jako jedna z pierwszych, przechodzi na cztery warsztaty, potem 6 i 12.

Wspomina dawne czasy. Opowiada o wielkim strajku w roku trzydziestym trzecim, o tłumach na Wodnym Rynku, i terrorze granatowej policji.

Po wojnie staje jedna z pierwszych w awangardzie ruchu współzawodnictwa pracy. Było z początku ciężko.

— Ale przezwyciężyliśmy wszystko i to jest ważne — mówi tow. Michalak — ludzie przekonali się, że nie wysiłek fizyczny, a lepsza organizacja, uwaga, dokładność, pozwalają na wysokie osiągnięcia. Najwięcej czynnych w ruchu współzawodnictwa zdobyliśmy wśród młodzieży. To nasi następcy i kontynuatorzy.

Pierwsza w Polsce

W lutym br. Stanisława Michalakowa została majstrem.

Te same funkcje otrzymały jeszcze dwie inne doświadczone tkaczki-przodownice. Są to pierwsze majstrowe-tkaczki w Polsce.

Praktyka kilku miesięcy dowiodła, że nie ustępują mężczyznom.

Przed kilkoma tygodniami tow. Michalakowej przydzielono nowe mieszkanie. 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, w nowoczesnych blokach przy ul. Zawiszy. W zagęszczonej Łodzi jest to wyróżnienie nielada.

— Woda, gaz, łazienka. Najlepiej to oceni ten, kto niegdyś mieszkał w suterenie, albo w ciemnych, dusznych klatkach fabrykanckich domów robotniczych — mówi tow. Michalakowa.

Dwie kobiety, dwa pokolenia, we wspólnej trosce pochylone nad maszyną. Młodość, energia, zapał i pewność lepszego jutra i doświadczenia długich i gorzkich lat z niewzruszalną wiarą w to, co przyszło.

I. K.

Liga Kobiet prowadzi walkę z analfabetyzmem

We wszystkich zarządach wojewódzkich i powiatowych Ligi Kobiet odbyły się odprawy instrukcyjne dla sekretarzy powiatowych i przewodniczących sekcji kulturalno-oświatowych.

Tematem obrad było omówienie udziału Ligi Kobiet w ogólnopaństwowej akcji walki z analfabetyzmem oraz sprecyzowanie wytycznych dla przeprowadzania rejestracji i szkolenia analfabetek — członkiń Ligi.

Plan Ligi Kobiet, w ramach akcji walki z analfabetyzmem na maj, przewiduje zorganizowanie co najmniej 1 kursu w powiecie oraz zorganizowanie nauczania indywidualnego przez każdą komórkę terenową Ligi Kobiet.

Ciekawe wyniki badań nad prehistorią Polski

Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz z naczelną dyrekcją Muzeum i Ochrony Zabytków prowadzi prace badawcze mające na celu bliższe poznanie przedhistorycznej kultury ziem polskich i początków istnienia Państwa Polskiego. Przewiduje się, że akcja wykopaliskowa i jej opracowanie naukowe będą trwać do 1960 roku. Na podstawie przeprowadzonych badań opracowany będzie program obchodu 1000 rocznicy powstania Państwa Polskiego. Co rok ukazywać się będą publikacje omawiające stan badań.

Dotychczasowe prace prowadzone w 11 punktach na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu, na Górze Lecha w Gnieźnie, na Ostrowiu jeziora Lednicy oraz na półwyspie jeziora Biskupińskiego dostarczyły dużo ciekawego materiału.

Szczególnie poważne wyniki uzyskano na grodzisku w Tumie pod Łęczycą, gdzie ujawniono konstrukcję niezwykle potężnego systemu fortyfikacyjnego, wzniesionego przez Bolesława Krzywoustego w 1107 r.

Wykopaliska na podwórcu Zamku w Szczecinie odsłoniły nowe partie murów gotyckich z 14 w. oraz pozostałości osadnictwa wczesnodziejowego sprzed 11 wieku.

U ujścia Raduni do Motławy w Gdańsku stwierdzono istnienie już w 13 w. intensywnego życia gospodarczego na podgrodziu Piastowskim. Świadczy to o tym, że nadanie Gdańskowi prawa miejskiego oraz obcy koloniści byli etapem samoczynnego procesu kształtowania się osad typu miejskiego w Polsce Piastowskiej.

Na Ostrówku w Opolu odkryto ślady wcześniejszego budownictwa grodowego z licznymi zabytkami ruchomymi, świadczącymi o wysokim poziomie produkcji rzemieślniczej i rozległych stosunków handlowych Polski za panowania pierwszych Piastów.

Zjazd delegatów Polskiego Tow. Tatrzańskiego

W dniu 15 maja 1949 r. odbył się w Zakopanem w salach hotelu „Morskie Oko" Zjazd Delegatów P.T.T. Obradom przewodniczył prezes P.T.T. minister Administracji Publicznej tow. Władysław Wolski. Zjazd wykazał wielką żywotność Towarzystwa, które dzięki opiece Rządu dokonało rozlicznych prac w ciągu ubiegłego roku, przeprowadzając remonty i odbudowę 32 schronisk i domów turystycznych kosztem ponad 60.000.000 zł. Do najcelniejszych prac należą: odbudowanie schronisk na Hali Ornak i na Hali Kondratowej w Tatrach, przebudowa Dworca Tatrzańskiego na Muzeum w Zakopanem, odbudowa schronisk w Beskidach, a mianowicie: w Zwardoniu, na Skrzycznem i w Kobyle Gródku oraz w Sudetach: na Śnieżce, pod Śnieżką, na Szrenicy, na Hali Szrenickiej, nad Śnieżnymi Kotłami, na Kwarcu i na Śnieżniku Kłodzkim oraz Dworca Turystycznego w Jeleniej Górze. Ponadto wyznakowano i naprawiono 1.400 km szlaków turystycznych, wydano szereg wydawnictw, przewodników i map, a przede wszystkim jubileuszowy rocznik „Wierchów", zawierający historię i obrazujący dorobek Towarzystwa w czasie 75-letniego istnienia, zorganizowano kursy szkoleniowe i taternickie, przeprowadzono prace naukowe i badania jaskiniowe itd.

Najważniejszy punkt obrad stanowiła obszerna dyskusja na temat reorganizacji turystyki w Polsce na nowoczesnych zasadach. Prace nad reorganizacją podejmie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo [illegible] znawcze,

Na zakończenie zjazd dokonał uzupełniających wyborów: na czele Pol. Tow. Tatrzańskiego stoi nadal minister administracji publicznej tow. Władysław Wolski, jako wiceprezesi rektor Walery Goetel, pos. tow. W. Reczek, mgr. T. Wróbel, inż. B. Laszczka. Sekretarzem Generalnym jest dr J. K. Dorawski, skarbnikiem dr St. Kowencki.

Z KRAJU

AKCJA „H" NA DOLNYM ŚLĄSKU

(Koresp. wł.). Pow. oleśnicki już w dniu 10 bm. zrealizował miesięczny plan dostawy tuczników.

Na Dolnym Śląsku zakontraktowano już 69 tys. sztuk trzody chlewnej, czyli o 14 proc. więcej niż przewidywał plan.

HODOWLA DROBIU W WOJ. POMORSKIM

W woj. pomorskim czynnych jest w bież. sezonie 15 zakładów wylęgowych. Zakłady wyprodukują około 85 tysięcy piskląt, które przydzielone będą zespołom konkursowym i współzawodnictwa wychowu kurcząt oraz gospodarstwom mało i średniorolnym we wsiach samopomocowych W ciągu marca i kwietnia br. zakłady rozprowadziły ponad 51 tysięcy sztuk rasowych kurcząt i 1.200 kacząt.

WSPÓŁZAWODNICTWO WŚRÓD JUNAKÓW „SP".

Junacy — członkowie koła ZMP jednej z brygad, pracujących przy budowie magistrali piaskowej, przystąpili do współzawodnictwa w pracy i nauce. Junacy zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy przy budowie magistrali piaskowej, oraz pomóc w nauce oklegom, uczącym się na kursach dla analfabetów i półanalfabetów.

Ponadto ZMP-owcy wezwali miodzież brygady do wykonania pracy zaplanowanej na I turnus o dziesięć dniu wcześniej.

WZORCOWY SKLEP CH PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

W Krakowie otwarto pierwszy wzorcowy sklep detaliczny Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego.

Krakowska ekspozytura Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego uruchomiła już w bież. roku hurtownię w Krakowie oraz hurtownię w Nowym Sączu. W najbliższym czasie powstaną 3 nowe hurtownie, co znacznie wpłynie na usprawnienie zaopatrzenia w wyroby papiernicze mieszkańców Krakowa i województwa.

Junaczki „SP" przy pracy

Junaczki z Pierwszej Warszawskiej Brygady Żeńskiej obsadzają Warszawę drzewami. Na zdjęciu junaczki przy zadrzewianiu Trasy W — Z

W walce z marnotrawstwem

Łączne listy naszych czytelników omawiają zagadnienia marnotrawstwa. Swego czasu podawaliśmy uwagi jednego z czytelników oraz jego propozycje na temat oszczędniejszej gospodarki prądem elektrycznym.

Obecnie ob. Z. K. słusznie zwraca uwagę, że olbrzymie ilości butelek po winie, wodach gazowych, sokach itp. napojach, które zwłaszcza w miesiącach letnich cieszą się dużym powodzeniem, wędrują najczęściej na śmietnik i tam bezużytecznie się marnują.

Ob. Z. K. proponuje by butelki te zbierać, bądź to przez sklepy, bądź też drogą akcji zbiórkowej podobnej do zbiórki złomu a następnie oddawać do magazynów czy rozlewni. Niewątpliwie kosztowało by to znacznie taniej niż produkcja nowych butelek.

Uwagi naszego czytelnika są zupełnie słuszne. Ale nie tylko to w jego liście zasługuje na podkreślenie. Nie mniej ważny jest fakt aktywizowania się w walce z marnotrawstwem coraz szerszych rzesz naszego społeczeństwa.

Te listy czytelników świadczą o głębokich przemianach jakie zaszły w psychice przeciętnego obywatela, który przestaje być biernym widzem, który na każde najdrobniejsze nawet zło i niedociągnięcie, sam z własnej inicjatywy szuka rady.

Czechosłowacki teatr marionetek w Poznaniu

W Poznaniu bawił czechosłowacki zespół Teatru Marionetek prof. Skupy. Zespół w sali Państwowego Teatru Polskiego dał szereg przedstawień przede wszystkim dla robotników poznańskich zakładów pracy.

Występy teatru kukiełkowego spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem społeczeństwa poznańskiego.

Radiowęzeł zamojski przoduje w Lubelszczyźnie

Do przodujących radiowęzłów na Lubelszczyźnie należy radiowęzeł zamojski.

Pracownicy radiowęzła w Zamościu zainstalowali w I kwartale br. ponad 300 głośników w mieszkaniach pracowniczych.

Po zainstalowaniu 20 km linii przewodowej, przewidziane jest uruchomienie 3 radiowęzłów pomocniczych we wsiach: Mokre, Zdanów i Jarosławiec.

Robotnicy zwiedzają miejsca historyczne

(Koresp. wł.) Robotnicy Fabryki „Fuchs" w Warszawie, przedstawiciele Wojskowego Biura Historycznego oraz członkowie TPŻ zwiedzili pozycje wyjściowe I Dywizji Piechoty WP między Falenicą a Radością oraz tzw. II przejazd, skąd I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki zaatakowała Pragę.

Wycieczka udała się również do Rembertowa, zwiedzając domek, w którym kwaterował sztab I Armii WP i miejsce stracenia członków Polskiej Partii Robotniczej.

Nowe gmachy Politechniki staną na Polu Mokotowskim

Politechnika Warszawska, zniszczona bardzo podczas wojny, powraca do dawnego stanu pod troskliwą opieką Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy. Uczelnię zaczęto odbudowywać w roku 1946. Początkowe prace ograniczały się do przygotowania projektu i kosztorysu odbudowy oraz remontu najniezbędniejszych dla uczelni pomieszczeń. Projekt odbudowy zespołu gmachów Politechniki opracowali profesorowie Ufnalewski i Duchnowski. Po opracowaniu projektu, rozpoczęto prace nad jego realizacją.

W ubiegłym roku WDO zainwestowała 400 miln. zł w remont Politechniki. Ponad połowę tej sumy pochłonęła odbudowa głównego pawilonu, w którym odbywał się Kongres Zjednoczeniowy. Budynek jest w 60 proc. odbudowany. We frontowej jego części mieszczą się sale wykładowe i biura uczelni, a wielka aula na drugim piętrze, mająca być w przyszłości reprezentacyjną salą Stolicy, wykończona będzie w najbliższym czasie.

Przeniesienie biur uczelni do nowego pawilonu pozwoliło oddać zajmowany przez nie budynek przy ul. Lwowskiej na mieszkania dla personelu profesorskiego.

Wynalazek robotnika

Pawilon ten otrzyma wkrótce nowe skrzydło od strony ul. 6-go Sierpnia, które zamknie czworobok budynku. Pracujący na tej budowie murarz PPB 2, Edward Paduch skonstruował tzw. kątownicę warstwową — pomysłowy przyrząd ułatwiający murowanie narożników. Kątownica skraca czas wykonania „winkli", przeciętnie o 20 proc., co daje poważne oszczędności. Dalsze oszczędności osiągnięto przez przeprojektowanie przestarzałej konstrukcji dachu co pozwoliło zamienić 3.000 m kw. bezużytecznego strychu na pomieszczenia dla kreślarni.

Gmach chemii

Drugim odbudowywanym obiektem Politechniki jest gmach starej chemii. W ubiegłym roku kosztem 25 miln. zł odremontowano zachowany fragment budynku i położono fundamenty pod cały gmach. Tegoroczne kredyty w wysokości 75 miln. zł pozwolą doprowadzić cały budynek do stanu używalności.

Gmach fizyki

W bieżącym roku dobudowany będzie całkowicie również gmach fizyki. Dobudowuje się do niego nowe skrzydło, gdzie mieścić się będą sale audytoryjne. Dobudowane skrzydło połączone będzie z istniejącą już częścią, w której mieszczą się laboratoria i sale ćwiczeń.

Hala doświadczalna

Od strony Al. Niepodległości prowadzona jest, finansowana przez MON, rozbudowa budynku Aerodynamiki. W najbliższym czasie zacznie się tu budowa nowej — ostatniej już — hali doświadczalnej. Do końca br. hala ta będzie wykończona.

Przy obecnym tempie robót Politechnika Warszawska w ciągu roku 1950 będzie całkowicie odbudowana. Jedyną poważniejszą trudnością jest uruchomienie zupełnie zniszczonej centralnej kotłowni.

Nowe tereny

W późniejszych latach rozbudowa Politechniki przeniesie się na drugą stronę ul. 6-go Sierpnia — na Pole Mokotowskie. Niedługo zacznie się tam budować gmach Instytutu Wodnego, a następnie nowy budynek dla Wydziału Architektury. W związku z tym duży czerwony gmach szpitala wojskowego ulegnie w najbliższych latach rozbiorce. (jam)

Z warszawskich uczelni

Przyszłych kierowników sportowych kształci Akademia Wych. Fizycznego

Białe, czyste gmachy, Akademii Wychowania Fizycznego, zapach kwitnącego bzu i moc zieleni. Na szerokich alejach i gładkich boiskach opalone na brąz postacie chłopców i dziewcząt, od strony basenu słychać plusk wody, nad wszystkim zaś jasne, rozsłonecznione niebo.

Studenci Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach pracują nie mniej niż słuchacze innych wyższych uczelni. Ćwiczenia praktyczne przeplatają się z wykładami w zakładach naukowych, lektoraty języków obcych, egzaminy z fizjologii i psychologii stosowanej są może mniej przyjemne, niż gimnastyka na drążku, ale konieczne dla przyszłych magistrów wychowania fizycznego.

Po trzech latach

Stacjonujący na terenie Akademii podczas okupacji niemieccy lotnicy zostawili po sobie dwa trzymające się jako tako budynki i... kartofle na boiskach treningowych. Po trzech latach odbudowy białe bloki internatów, sal gimnastycznych i wykładowych tętnią już normalnym życiem.

Kiedy się patrzy na wspaniały basen, wielką krytą halę, wyposażenie zakładów naukowych i czyste pokoiki studentów — przychodzi się do przekonania, że w stosunku do innych uczelni mają tu studenci wymarzone warunki do pracy. Do stworzenia takich warunków przyczynili się zresztą w dużej mierze oni sami, bowiem każdy z nich poświęca jeden miesiąc w roku na pracę przy porządkowaniu i budowie nowych boisk, stadionów i bieżni.

Nowe gmachy

Dalsza budowa trwa nieprzerwanie. Rozszerza się internat, powstaje instytut naukowo - badawczy i już w roku 1951 około 1000 studentów i 200 kursantów będzie mogło odbywać jednocześnie zajęcia na 30 punktach ćwiczebnych.

Obecnie studiuje tu 300 osób, nie licząc okresowych kursów dla kierowników wychowania fizycznego w związkach zawodowych, wojsku czy SP. 3-letnie studia i prace magisterskie dają możność młodym chłopcom i dziewczętom objąć stanowiska kierowników nowej, masowej kultury fizycznej. Od przyszłego roku szkolnego system studiów ulegnie pewnej zmianie. Dwa pierwsze lata dadzą zawód, dwa następne są już ściśle naukowe.

Przed egzaminami

Zapisy do AWF już się rozpoczęły. W roku bieżącym przyjętych zostanie 200 mężczyzn i 50 kobiet w wieku od 18 do 25 lat po maturze licealnej. Egzamin eliminacyjny, na który złoży się badanie lekarskie, egzamin z nauki o Polsce współczesnej i próba sprawności fizycznej, odbędzie się w dniach od 1 do 10 lipca (podania do 10 czerwca). Ten stosunkowo wczesny termin da możność kandydatom nieprzyjętym starać się o złożenie egzaminów w innej uczelni.

Bezpłatny internat i wyżywienie, doskonale postawiona praca społeczno - samorządowa (przeszło 80% studentów należy do ZAMP-u), obozy letnie i zimowe, wyjazdy zagranicę — to dodatkowe powody, dzięki którym do AWF będzie się starała dostać najlepsza młodzież z całej Polski. (ar)

Remont budynków mieszkalnych z przyznanej Warszawie dotacji FGM

W pierwszych dwudziestu domach mieszkalnych rozpoczęły się już prace remontowe z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Prace potrwają przeciętnie osiem tygodni. Łączny ich koszt wyniesie 53 miliony zł.

Rozpoczęte remonty są to przeważnie roboty mniejsze nie przekraczające na ogół kwot 3 miln. zł. Powierzono je spółdzielniom pracy. Przystąpiły one do remontów przy ulicach: Chmielna 104, Pańska 5, Mała 10, Wileńska 43, Grochowska 160, Św. Wincentego 18, Częstochowska 7/9, Radzymińska 135, Wawelska 19, Sienna 59, Rybna 28, Tyszkiewicza 28, Szaserów 69, Letnia 8, Grodzieńska 20, Komorska 15, Targowa 76.

Roboty przy „Pekinie"

Większe roboty, to remont budynków przy ul. Brzeskiej 13 i Stalowej 7. Naprawa tych budynków została rozpoczęta już jesienią ub. r. z kredytów Rady Państwa. Przykryto wtedy budynki dachem i wyrepe rowano klatki schodowe. Obecnie robi się wnętrze, tynki, instalacje. Roboty prowadzi tu SPB.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - budowlane rozpoczęło też pierwszą serię robót przy znanym „Pekinie" (ul. Grójecka 56/58, zamieszkałym przez ok. tysiąc osób.). „Pekin" kosztem 7 miln. zł otrzyma dach i okna. Dalsze roboty na które dla „Pekinu" zarezerwowano 50 miln. zł rozpoczną się w połowie lipca rb.

Blaski i cienie

Poważnym ułatwieniem akcji remontowej jest uproszczenie formalności, potrzebnych przy prowadzeniu mniejszych robót.

Min. Odbudowy zgodziło się na prowadzenie mniejszych robót bez dokumentacji technicznej. Wystarczy, aby wniosek został zatwierdzony przez Komitet Lokalny FGM i zaopiniowany przez fachowców.

O ile jednak decyzja Min Odbudowy przyspieszyła sprawę przystąpienia do robót, o tyle opóźnia je opieszałe załatwianie spraw przez BOS. Uzyskanie opinii Dyrekcji Planowania Przestrzennego czy odbudowa domu zgodna jest z planami urbanistycznymi, — trwa zbyt długo.

Tym czasem dla miasta przyspieszenie remontów to — polepszenie warunków mieszkalnych kilkuset rodzinom świata pracy, oraz możliwość uzyskania co najmniej kilkudziesięciu izb dla mieszkańców domów zagrożonych. (Ek)

Egzaminy w Państwowej Szkole Muzycznej

Egzaminy wstępne do Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Warszawie odbędą się w tym roku przed feriami wakacyjnymi tj. od dn. 15.VI. do 25.VI br.

Zapisy od dn. 17 maja do 10 czerwca przyjmuje sekretariat szkoły, Warszawa, ul. Profesorska 6, w godz. 10 — 14.

Warunki przyjęcia: Do Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Warszawie przyjmuje się kandydatów w wieku od lat 12 po złożeniu przez nich egzaminu wstępnego i wykazaniu podstawowych wiadomości z zakresu nauki o muzyce, dobrego poczucia rytmu i wrażliwości muzycznej.

Wody mineralne w sklepach PDT

W celu spopularyzowania konsumcji zdrowotnych wód mineralnych, działy spożywcze PDT zaopatrzone zostaną w najbliższym czasie w krajowe wody mineralne, stołowe i lecznicze.

Należy się spodziewać, że innowacja ta spotka się z apro batą licznej klienteli Powszechnych Domów Towarowych.

Kobiety w ruchu łączności ze wsią

Z inicjatywy powiatowego zarządu ZSCh w Rzeszowie kilkadziesiąt członkiń kół gospodyń wiejskich udało się na wycieczkę do jednej z hut.

Uczestniczki wycieczki zwiedziły przedszkole fabryczne i żłóbek dziecięcy. Następnie z wielkim zainteresowaniem oglądały hutę, zapoznając się z produkcją żelaza i warunkami pracy robotnika w fabryce.

Obrady organizatorów walki z analfabetyzmem

W dniu 17 bm. rozpoczęła się w Giżycach — 4-dniowa konferencja organizatorów społecznej akcji zwalczania analfabetyzmu. Bierze w niej udział 52 aktywistów z organizacji zawodowych i społecznych, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet i OKZZ.

Na konferencję przybył pełnomocnik Rządu RP do spraw walki z analfabetyzmem, min. Stefan Matuszewski.

Program konferencji obejmuje cykl wykładów z zakresu organizacji akcji walki z analfabetyzmem, metod rejestracji i kształcenia analfabetów.

Obrady plenum Łódzkiego Zarządu Woj. ZMP

W Łodzi obradowało rozszerzone plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP z udziałem przewodniczących Zarządów Powiatowych i aktywistów gminnych ZMP.

Przemówienie, obrazujące zadania młodzieży polskiej w walce o pokój wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — Światło.

W dyskusji uczestnicy obrad podkreślali, że młodzież polska przysłuży się najlepiej sprawie pokoju, budując w naszym kraju ustrój sprawiedliwości społecznej i stając w jednym szeregu z młodzieżą postępową całego świata w walce z anglo-amerykańskim imperializmem.

Przed Kongresem Zw. Zawodowych

Zebranie robotników Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego

Z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych robotnicy Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego zgromadzili się w dniu 17 bm. na zebraniu, podczas którego omówiono rolę i znaczenie Kongresu.

Po zagajeniu zebrania przez przedstawiciela robotników Maliszewskiego i powołaniu prezydium, w którym zasiedli liczni przodownicy i racjonalizatorzy pracy, delegat Zw. Zaw. Prac. Budowlanych na Kongres ZZ, Poczmański wygłosił referat, w którym omówił: dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego i poddał krytyce błędy pracy związkowej.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna, w której wystąpił zespół świetlicowy Związku Zawodowego Prac. Budowlanych.

Nagrody pieniężne dla personelu wyróżnionych sklepów

W dniach od 20 do 30 kwietnia br. Warszawska Spółdzielnia Spożywców przeprowadziła konkurs czystości i estetyki sklepów.

Pierwsze miejsca w dzielnicach zajęły: Warszawa—Centralna — sklep Nr 123 ul. Towarowa 8; Śródmieście — sklep Nr 210 ul. Mokotowska 46 a); Wola — sklep Nr 317, ul. Karolkowa 16; Warszawa—Północ — sklep Nr 428, ul. Gdańska 10; Warszawa—Południe — sklep Nr 515, ul. Puławska 12 a); Praga—Północ — sklep Nr 601, ul. Targowa 44; Praga—Centralna — sklep Nr 721, ul. Stalowa 61 i Praga—Południe — sklep Nr 823, ul. Grochowska 103.

Pomiędzy personele sklepów, które zajęły pierwsze miejsca w konkursie, zostaną rozdzielone nagrody w wysokości 10.000 zł, drugie miejsca — 8.000 zł i trzecie — 5.000 zł.

Przy ocenie brano pod uwagę czystość lokali sklepowych, urządzeń oraz magazynów, estetyczne urządzenie wystawy i wnętrz sklepowych. W najbliższym czasie personel operatywny WSS weźmie udział w następnym konkursie — uprzejmości. (iwa).

Dzieci warszawskie przygotowują się do wyjazdu na kolonie letnie

Gwarna zazwyczaj sala gimnastyczna szkoły powszechnej w Ogrodzie Saskim wyglądała inaczej niż zwykle. Bawiące się, na podwórku dzieci nawet nie podejrzewały, że zebrani w sali przedstawiciele szkół, poszczególnych instytucji i związków zawodowych radzili właśnie o nich, omawiali dokładnie akcję wczasów letnich dla warszawskich dzieci i młodzieży.

Jest przy tym wiele pracy, jeśli się weźmie pod uwagę, że w roku bieżącym z kolonii letnich skorzysta 38 tys. dzieci stolicy i że łącznie z półkoloniami ilość ta wzrośnie do dość poważnej cyfry 45 tys. osób.

Akcję wczasów prowadzą szkoły, poszczególne zakłady pracy i oddziały związków zawodowych. Utrudnia sprawę fakt, że kwoty z funduszów socjalnych, przeznaczone specjalnie na wczasy dla dzieci, są rozrzucone po wszystkich instytucjach. Niewątpliwie w przyszłym roku fundusze te przejdą do jednego ośrodka dyspozycyjnego, co w znacznym stopniu usprawni całą akcję.

Dlatego też łatwiej jest teraz zorganizować kolonie letnie zakładom pracy czy związkom, trudniej natomiast szkołom. Potrzebna tu jest ścisła współpraca i wzajemna pomoc.

Część dzieci przejmuje do swych ośrodków TPD, część Wydział Wczasów ZM, obozami zajmie się Związek Młodzieży Polskiej i Związek Harcerstwa Polskiego. Warszawa szkoli na specjalnym kursie 300 osób, które zajmą stanowiska wychowawców na koloniach letnich.

Właściwa opieka, dobre wyżywienie, słońce i świeże powietrze sprawią, że 45 tys. dzieci Warszawy nabierze nowych sił i zdrowia do czekającej ich pracy w przyszłym roku szkolnym. (ar)

Szeroko zakrojone plany rozbudowy Poznania

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Klauzego odbyła się w Poznaniu konferencja z przedstawicielami central i zjednoczeń, planujących rozbudowę swoich placówek. Na zebraniu inż. Czarnecki zapoznał obecnych z pracami, związanymi z dalszą rozbudową miasta.

Tereny w pobliżu stacji rozrządowej Franowo oraz za Dworcem Łazarskim zostały przeznaczone na składnice i magazyny. Dzielnica główna i osiedla w kierunku na Czerwonak — to przyszłe dzielnice przemysłowe. Plan rozbudowy zakładów przemysłowych nad Wartą wiąże się ściśle z rozwojem portu rzecznego. Na mieszkania dla pracowników przeznaczone są odrębne osiedla robotnicze: na Dębcu, Malcie, osiedlu warszawskim, Ratajach. W śródmieściu będą biura i centrale instytucji i fabryk.

Normalizacja wymiarów to oszczędność w budownictwie

Pod przewodnictwem ministra budownictwa, tow. M. Spychalskiego odbyło się w dn. 18 bm. w Warszawie inauguracyjne zebranie referatu odczytowo - dyskusyjnego Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Tematem referatu, wygłoszonego przez prof. dr. W. Zenczykowskiego i koreferatów inż. Przestępskiego i inż. Kleyffa było zagadnienie modułu w budownictwie. Moduł jest odpowiednio dobraną jednostką długości, która ma na celu zracjonalizowanie prac technicznych w budownictwie pod względem wymiarowym.

Ujednostajnienie wymiarów — podkreślali mówcy — stanowi źródło poważnych oszczędności w pracach projektowych w przemyśle budowlanym i wykonawstwie robót budowlanych.

W dyskusji, wysunięto zagadnienia znormalizowania wymiarów cegły, szerokiego rozwoju budownictwa na zasadach prefabrykacji oraz normalizacji suwnic dla zakładów przemysłowych, które powstać mają w ramach planu 6-letniego.

Zaopatrzenie ludności troską Min. Handlu Wewn.

W Min. Handlu Wewnętrznego odbyła się odprawa naczelników wojewódzkich wydziałów handlu z udziałem przedstawicieli PKPG, resortów gospodarczych KC PZPR oraz zainteresowanych central handlowych.

Min. Dietrich omówił prace Ministerstwa, którego podstawowym zadaniem jest m. inn. sprawne obsłużenie konsumentów oraz troska o zaspokojenie ich potrzeb'

Po złożeniu sprawozdań z poszczególnych województw, omawiających stan handlu oraz osiągnięcia handlu uspołecznionego, poruszano zagadnienia dotyczące zaopatrzenia ludności w okresie letnim, ze specjalnym uwzględnieniem wczasów wakacyjnych, usprawnienia dystrybucji artykułów przemysłowych, reorganizacji rynku mięsnego, właściwego zorganizowania rynku warzyw, owoców itd.

„Trzydniówki SP" w woj. łódzkim

Wartość prac wykonanych przez junaków SP w kwietniu br. w woj. łódzkim przekroczyła 6 miln. zł. Do najważniejszych prac, w których junacy biorą udział podczas „trzydniówek", należy zalesianie nieużytków.

Szczególnie intensywne prace przy zalesianiu trwają w pow. łaskim radomszczańskim i rawsko-mazowieckim. W powiatach: konieckim, kutnowskim i łęczyckim junacy są zatrudnieni przy robotach ziemnych i melioracyjnych, a w powiatach piotrkowskim i opoczyńskim — przy budowie dróg. Ogółem w maju junacy przepracują na „trzydniówkach" ponad 27 tysięcy godzin.

RADIO

SOBOTA — 21 MAJA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00, Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00. Program na dziś: 6.55, na jutro: 23.50. Wskazówka: 8.35, 18.25.

5.20 Koncert dla świata pracy, 8.15 Muzyka, 8.30 Gimnastyka, 7.20 Muzyka operetkowa, 9.15 Przerwa, 12.15 Przegląd prasy, 12.20 Dla wsi, 12.50 Przerwa, 15.30 Dla dzieci „Pierścień i róża", 16.00 Dla młodzieży, 16.15 Muzyka, 16.20 Kompozytor dnia: J. Strauss, 17.15 „Przy sobocie po robocie" 18.00 Wieczór Mickiewiczowski, 19.00 Muzyka, 19.15 Festiwal Muzyki Ludowej, 21.40 „Teatr Eterek", 22.00 Muzyka taneczna — dyr. Cajmer, 22.45 Muzyka, 23.10 Koncert symfoniczny, 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjne zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-77820

Ilja Erenburg 208

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Kiedy palą miasto, widok jest wstrząsająco piękny, sądzę, że gdyby Beethoven widział coś takiego, to Dziewiąta Symfonia wypadłaby jeszcze mocniej... Jesteśmy wszyscy skazani, ale życie jest przez to piękne podwójnie"... Wieczorem znów pili koniak, tańczyli, śmieli się.

Hilda zgasiła światło, ale nie zdążyła zasnąć — usłyszała kroki na schodach. Pomyślała sobie — Artur... Następnie zapaliła światło i zobaczyła lejtnanta. Wydała okrzyk:

— Pan oszalał!

Położył jej rękę na ustach, szepnął:

— Niech pani nie robi głupstw, Artur śpi...

Zgasił światło i Hilda już nie krzyczała. Gdy w pół godziny później odszedł, Hilda leżała na wznak i nie mogła zrozumieć co się stało. Nigdy sobie tego nie wybaczy... Co za bezczelność — przyjść bez pytania do mężatki!... A przy tym do siostry kolegi... Stali się dzikusami... Z pewnością Kurt jest taki sam... Nie powiedział mi ani jednego czułego słowa... A mimo wszystko Hildzie jest dobrze, to właśnie najstraszniejsze... Grzech?... Bzdura, jutro nadlecą i zrzucą bomby albo Rosjanie przyjdą tutaj... Należy żyć, póki się żyje...

Co noc lejtnant chodził do Hildy; oczekiwała go. W dzień znalazłszy się we dwoje, mówili o drobiazgach. W nocy nie rozmawiali. Następnie Artur i lejtnant wyjechali. Na dworcu Hilda rozpłakała się, powiedziała do brata:

— Nie puszczajcie tutaj Rosjan!

Artur uśmiechnął się:

— Dobrze, nie puścimy.

A lejtnant pomachał jej czapką.

Johanna powiedziała Hildzie: „Zmizerniałaś. Oto co znaczy kochać naszą dzielną armię"... Hilda zorientowała się, że Johanna słyszała, jak lejtnant wchodzi na górę. Niech tam... Odrzekła: „Mam trzydzieści lat, Johanno, nie potrzebuję guwernantek"...

Nie mogła zapomnieć lejtnanta. Wszystko stało się jeszcze smutniejsze. Gazety w dalszym ciągu pisały, że Rosjanie posiadają duże odwody. Przez tydzień nie było listu od Kurta. Hilda niepokoiła się, płakała. Potem przyszła pocztówka, Hilda przeczytała ją z roztargnieniem, odpisała krótkim czułym listem. Przyszedł bardzo smutny Luigi i oświadczył, że wysyłają ich do Magdeburga. Przyszedł pożegnać się, pocałował jej rękę. Wówczas Hilda nieoczekiwanie go objęła i powiedziała: „Kuzynki nie ma w domu"...

Z uśmiechem patrzyła na siebie w lustro. Jeszcze jestem piękna. Ale trzeba żyć. Teraz nie umiera się ze starości... Dawniej Hilda pisywała do męża nieregularnie, przepuszczała po kilka dni, a teraz pisała codziennie i listy jej były coraz bardziej czułe — oczekuje Kurta, wierna mu jest do grobu...

Chłodnej i księżycowej nocy zabrzęczały szyby, następnie zawyła syrena. Hilda leżała w nocnej koszuli na ubitej ziemi w schronie. Trzęsła się z zimna i strachu. Tu jest daleko okropniej, niż w Berlinie... Czyniła śluby: Boże, jeśli wyjdę żywa, to już nigdy nie zdradzę Kurta! Nigdy, z nikim!...

Rano zobaczyła zrujnowane domy. Johanna powiedziała, że jest ponad stu zabitych. Hilda napisała do Kurta: „Nie niepokój się o mnie, tu wszystko pomyślnie. Czekam, czekam, czekam"...

Minęło kilka dni. Bolało ją w piersiach — z pewnością zaziębiła się w schronie. Wezwała doktora Lange. Lekarz wysłuchał ją, przepisał mikstur, następnie rzekł: „Pani pięknieje na przekór wszystkiemu". Usiłowała nie patrzeć na niego — ma lewe oko bezmyślne i zimne, jak przeznaczenie... Zamknąwszy oczy, szeptała: „Pan oszalał!... Jaki pan jest niemądry, doktorze!... Jacy jesteście głupi wszyscy..."

ROZDZIAŁ 11

— Towarzyszu majorze, pierścienie są już nowe, a oliwę też przepuszczają...

Sergiusz zaklął — znów te pierścienie! Do Dniepru doszli, a z pierścieniami uporać się nie mogą... Tu jest cenna każda chwila. Wszyscy spieszą się — jeszcze jeden kwadracik mapy — i już Dniepr... Samochody grzęzną w białym piachu; w świetle reflektorów wygląda ten piach jak śnieg. Łoza uprzedza: gasić światła — wkrótce już rzeka!

Piasek odbija wszelkie dźwięki. Rozmawia się półgłosem. Ludzie nie palą. Saperzy ciągną bale drzewa. Idą telefoniści — szpule z kablem, zielone pudełka telefonów polowych. Działa polowe. W lasku przytuliły się czołgi. Oto i generał Pietriakow...

Starzec opowiada, że rybacy zatopili na płytkim miejscu osiem łódeczek — schowali je przed Niemcami. Łódki te wyciąga się zaraz. Przyciągnięto drewniane wrota. Wiąże się tratwy. W gumowanych płachtach namiotowych upycha się trzcinę i słomę.

Sergiusz jest w lesie. Zorganizowano tu prawdziwy tartak. Pontony będą jutro: na drogach duże korki.

Nogi ledwie niosą. W butach piasek. Na duchu niewyraźnie, ale wesoło. Niecierpliwość ogarnia wszystkich — jak gdyby za tą rzeką oczekiwały ich: koniec wojny, dom rodzinny, dziewczyna przy furtce, wielkie szczęście. Tymczasem za rzeką są Niemcy. Strzelają na oślep — naszych zakrywa lasek. Jeden pocisk trafił w grupę odpoczywających strzelców. Doszli do Dniepru, ale go nie ujrzeli...

(d. c. n.)

Ale i bez wapna nie pojedzie...

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Wapienniki i kamieniołomy należą do tych zakładów pracy, o których mało się mówi i pisze. O wapiennikach dużo mówią tylko murarze i inżynierowie budowlani, a o kamieniołomach, drogowcy, hutnicy, pracownicy fabryk nawozów sztucznych. Mówią i interesują się, bo zdają sobie sprawę, że jakikolwiek zastój w kamieniołomach i wapiennikach to ewentualność wstrzymania pracy hut, (nie byłoby topników), niebezpieczeństwo „zakorkowania" produkcji nawozów sztucznych (brak kamienia wapiennego), zatrzymania produkcji cementu i unieruchomienia budownictwa. Ważna jest praca wapienników i kamieniołomów.

*

Niedaleko Chrzanowa jest wioska Płaza, a tuż obok kamieniołom i wapiennik tej samej nazwy. Każdy dziennikarz przyjeżdżający do Chrzanowa idzie przede wszystkim do „Fabloku" którego sławę rozniosły po szynach wspaniałe lokomotywy, a o Płazach jakoś się zapomina.

No cóż, wapno, to nie lokomotywa.

— „Ale i bez wapna nie pojedzie" — tak mówił do mnie jeden z robotników kamieniołomu w Płazie.

*

Pierwszą rzeczą, która na terenie wapienników w Płazie zwraca na siebie uwagę, jest piękny nowy budynek świetlicy robotniczej, wyposażony w salę ze sceną na 500 osób. Kiedy czekałem na kogoś z dyrekcji w małej salce świetlicy, uwagę moją zwrócił wypisany na maszynie plan prób. Z niego dowiedziałem się, że w tym małym zakładzie, zatrudniającym 350 ludzi istnieją 2 orkiestry, zespół teatralny, zespół tańców ludowych i chór.

Dyrektor Zakładów, tow. Piotr Chrząścik był tu kiedyś elektromonterem. Od roku 1945 jest dyrektorem Kamieniołomów. Prowadzi je doskonale.

„Zakłady przed wojną były bardzo zaniedbane. W produkcji zastosowano tylko 12 silników elektrycznych, resztę wykonywały ręce ludzkie. Dziś pracują już u nas 54 silniki, a cyfra ta wzrośnie kilkakrotnie, gdyż dążeniem naszym jest maksymalna mechanizacja pracy — wyjaśnia dyrektor.

— Pytacie o świetlicę?... Powstała w roku 1946, postawiona wielkim wysiłkiem całej załogi. Jest to najpiękniejsza świetlica w okolicy. Tętni ona życiem i nie ma niedzieli bez przedstawienia. Prowadzimy bowiem stałą wymianę zespołów z innymi zakładami pracy w Chrzanowie i Trzebini.

*

Ręce ludzi rozłamały górę, wybijając w niej stromościenną dolinę. Te same ręce, usypały obok nową górę w kształcie wysokiego stożka, z odpadków produkcyjnych.

Cała dolina pocięta jest torami dojazdowymi rozbiegającymi się, jak szeroko otwarta pracowita dłoń robotnika. Na ich końcach ładuje się do wywrotek świeżo odstrzelony kamień. Ładowacze kamienia rozpoczęli niedawno współzawodnictwo pracy, zostało ono wprowadzone dopiero 1 maja, ale za to rozwija się bardzo szybko.

— Ja trzymam się ciągle jednej zasady. Pracuję wolno ale systematycznie — mówi tow. Józef Chudzik, wyrabiający przeciętnie 150 proc. normy. Naszej pracy nie da się tak szybko zmechanizować. W czasie ładowania musimy od razu sortować kamień na trzy gatunki. Jeden dla Fabryki Nawozów Sztucznych w Chorzowie, drugi dla naszego pieca wapiennego i wreszcie trzeci, w ilości około 11 tys. ton miesięcznie, dla hut na topniki.

*

Nieco w bok od wydartej rękoma ludzkimi doliny wystrzelił w górę nowo wybudowany, pierwszy z pięciu wielkich pieców szybowych do wypalania wapna, które staną tu w ramach planu 6-letniego. Ma on ponad 40 m wysokości. Rozpalony zostanie po raz pierwszy w jesieni br. i będzie produkował 100 ton wapna na dobę, podczas gdy dotychczasowy piec produkuje zaledwie 30 ton. Ale i ten wykonał swój plan produkcji w roku 1948 w 149 proc., a w pierwszym kwartale 1949 r. w 120 proc.

— „Staruszek zwija się jak może, a my go poganiamy" — śmieją się robotnicy.

Kiedy opuszczałem zakład ze świetlicy doleciał mnie zmieszany dźwięk ćwiczącej dętej orkiestry. To młodzi ZMP-owcy uczą się grać na instrumentach dętych pod kierunkiem starszych towarzyszy pracy. Za godzinę zacznie próbę koło dramatyczne. Przecież w niedzielę musi być przedstawienie dla gości z pobliskiej wsi.

ADAM LIBERAK

Konkurs zespołów młodzieżowych

W dniach 14 i 15 maja odbył się we Wrocławiu Krajowy Konkurs Młodzieżowych Zespołów Amatorskich. Konkurs jest eliminacją do Światowego Festiwalu w Budapeszcie. Na zdjęciu inscenizacja „Sobótki" w wykonaniu zespołu przy Wojewódzkim Zarządzie ZMP we Wrocławiu

Partia i literatura

Prof L.A. PŁOTKIN: Partia i literatura. Tłum. T. Świecki. Warszawa, Sp. Wyd. „Współpraca", 1948, str. 36.

Znany badacz literatury radzieckiej prof. Płotkin, wygłosił w 1947 r. w Leningradzie odczyt pt. „Partia i literatura", w którym dał skrót ideologicznych i organizacyjnych dziejów literatury radzieckiej, w okresie od Rewolucji Listopadowej aż do lat ostatnich, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków, wiążących partię bolszewicką z rozległą dziedziną twórczości literackiej.

Stosunki te, w pierwszych latach porewolucyjnych, kształtowały się pod znakiem trudnej i upartej walki nie tylko z pozostałościami reakcyjno - mieszczańskich tendencji w literaturze nowej Rosji, lecz również — z nieodpowiedzialną pseudo - proletariacką demagogią i tromtadracją pewnych nurtów literackich, które — wchłaniając powierzchownie hasła i zdobycze Rewolucji czyniły z nich często niewłaściwy, a nawet szkodliwy użytek.

Stanowisko partii bolszewickiej wobec zjawisk literackich, oparte na nauce i wskazaniach Lenina — Stalina, ujął prof. Płotkin w następujących 5 punktach: 1) Literatura jest potężnym środkiem społeczno - politycznego, kulturalnego i artystycznego wychowania narodu; 2) Sprawy literackie winny się stać składową częścią ogólno - robotniczej sprawy; nie mogą one być pozostawione grze przypadku, ani anarchistycznemu sobiepaństwu poszczególnych osób; 3) Literatura będzie mogła spełnić swoją wielką rolę tylko w tym wypadku, jeżeli będzie kierować się ideami walki klasowej proletariatu, polityką komunistycznej partii i państwa radzieckiego; 4) Sztuka socjalistyczna musi być wielką sztuką narodową; w wielkim i trudnym dziele budowania kultury artystycznej musi być w całej pełni doceniany dorobek przeszłości; 5) Polityka w dziedzinie literatury nie może być mechanicznym naśladowaniem polityki w innych dziedzinach pracy partyjnej; musi być tutaj brana pod uwagę cała złożoność i specyficzność artystycznej twórczości, cała odrębność pracy pisarza.

Realizacja tych tez programowych, wcielenie ich w żywe kształty wartościowych artystycznie i z duchem czasu zgodnych dzieł literackich nie była z wielu względów rzeczą łatwą. Momentem przełomowym w stosunku partii do literatury stała się historyczna uchwała CK WKP(b) z dn. 23 kwietnia 1932 r. „O przebudowie artystyczno - literackich organizacyj", mająca na celu usunięcie z twórczości literackiej wpływów obcych i sprzęcznie jej z coraz wybitniejszymi osiągnięciami budownictwa socjalistycznego. CK WKP(b), biorąc pod uwagę polityczne i kulturalne zadania chwili bieżącej, postanowił zjednoczyć wszystkich pisarzy, stojących na platformie władzy radzieckiej i pragnących współdziałać w socjalistycznym budownictwie w jeden związek radzieckich pisarzy, z frakcją komunistyczną, zorganizowaną wewnątrz związku.

Uchwała ta umożliwiła świetny rozwój literatury radzieckiej, powołując do życia nowe formy organizacyjne ruchu artystycznego w ZSRR i określając wyraźnie zasadnicze wymagania, stawiane działaczom sztuki radzieckiej.

W czasie najazdu hitlerowskiego — stwierdza prof. Płotkin, a wiemy to nie tylko z jego ust — w imponujący sposób zademonstrowała literatura, jak wielką stała się potęgą. Było faktem uderzającym, że właśnie w czasie wojny, kiedy uwaga i siły całego kraju były bez reszty zaabsorbowane walką z wrogiem, literatura z niezwykłą energią spełniała swoje zadania. W związku z tym wzrosła niezmiernie jej rola i waga.

W okresie powojennym literatura radziecka rozwija się pod znakiem historycznych decyzji CK WKP(b), określających najdokładniej politykę partii w stosunku do literatury. Pisarze i artyści — według słów tow. A. Żdanowa — wysunięci zostali „na pierwszą linię ideologicznego frontu". Demaskując z całą stanowczością obce radzieckiej kulturze dekadenckie wpływy apolitycznego estetyzmu i kosmopolitycznej bezideowości, Partia uczyła i uczy pisarzy radzieckich umiejętności odtwarzania nowej rzeczywistości socjalistycznej w całej jej historycznej istocie, uczy tworzyć dzieła przeniknięte bogatą i głęboką treścią ideową, wielką pasją rewolucyjną i optymizmem. Literatura radziecka stała się istotnie sprawą ogólnonarodową, wzbogacając zarazem skarbnicę ogólno - ludzkiej twórczości.

W dziedzinie polityki i zagadnień społecznych uczymy się z pożytkiem niewątpliwym na materiale doświadczeń partii bolszewickiej i państwa radzieckiego. Dlatego dobrze się stało, że broszurę prof. Płotkina wydano w języku polskim. Do świadczenia radzieckie na terenach sztuki i literatury, ujęte interesująco w wykładzie prof. Płotkina i poparte przezeń wymownymi przykładami i faktami, mogą nas z pewnością nauczyć niejednego i na niejedno otworzyć nam oczy, gdy chodzi o zjawiska literackie zachodzące w nowej epoce i w nowych warunkach. Toteż sądzę, że praca o „Partii i literaturze" zasługuje u nas na uważne przestudiowanie, tym bardziej, iż — mimo znanych uchwał Zjazdu Szczecińskiego — trwają w Polsce nadal spory i dyskusje wokół problemów polityczności literatury, jej roli i zadań w okresie budowania podstaw socjalizmu oraz wzajemnych stosunków między hegemonem mas ludowych — PZPR, a literaturą, która by dotrzymywała kroku dziejowym przemianom dni naszych, stając się „składową częścią ogólnorobotniczej sprawy."

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Perełki gwary dziennikarskiej

Już sądziłem, że moje „Perełki" spełniają rolę przysłowiowego grochu, rzucanego o ścianę, gdy zaczęły napływać do Redakcji listy, przeczące temu. Okazuje się, że rubryka ma czytelników nie tylko uważnych, ale nawet gotowych dopomagać w jej redagowaniu. Oto np. p. Wacław J... z Radomia przysyła już drugi list (niestety, pierwszego nie otrzymałem) i załącza ogłoszenie Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego o obniżce ceny piwa. W obwieszczeniu tym, przedrukowanym we wszystkich pismach (nie wyłączając „Trybuny Ludu"), czytamy: „Butelka 0,5 litr. *(na wynos)*... 40 zł".

Tenże korespondent narzeka na panoszenie się w mowie wyrazów obcych, j. np.: *akces, eksces, aspekt, halo* itp. Nie można jednak zapominać, iż słowa te rozmaicie należy traktować. Podczas gdy „eksces" i „aspekt" niepotrzebnie bywają dziś nadużywane, to „akces" — często powtarzany w diariuszach różnych konfederacji — od dawna zdobył prawo obywatelstwa. Co się zaś tyczy „halo!", to jest ono dziś zawołaniem ogólno europejskim, jak nim było już nie używane, a popularne kilkadziesiąt lat temu „pst!".

Tow. Franciszka Tkaczyka z Dęblina razi okrzyk: „Niech żyje 1 maja!"; woli dawny: „Pierwszy Maj". Przyznam się, że i mnie, jako człowieka starego, nowalia ta początkowo raziła. Muszę jednak stwierdzić słuszność zmiany. Nie chodzi tu bowiem o pierwszy miesiąc maj, ale o p i e r w s z y d z i e ń m i e s i ą c a m a j a. Forma obecna jest więc poprawniejsza.

Na razie poprzestanę na omówieniu tylko tych dwu listów, pozostawiając resztę do następnych „Perełek". Inaczej, zbrakłoby mi miejsca na przypomnienie czytelnikom, że od słów: „deptać", „szeptać" itp. jest nie: *„depcze"* i *„szepcze"*, ale: „depce" i „szepce". A dalej — że pisząc o kulturze Podhala sprzed 70-u lat, nie należy pisać: *„sprzed 70-u laty"*... że gdy ktoś kogoś zaciągnie siłą do kawiarni, nie trzeba pisać, że to uczynił *na siłę*. W ogóle tych *nasileń* podobnie jak *wyczynów* mamy za dużo. Gdy satyryk przekonywa błądzących, niech ich nie *przekonywuje*, jak to czyni pewien chwalca Targów Poznańskich. Kto nam wskazuje konieczność dalszej pracy, nie powinien *wskazywać na konieczność*...

A wreszcie, jeśli komu bardzo się spieszy z urządzaniem sobie jubileuszów, niechaj się wystrzega *trzyletnich rocznic*, jak ogłasza pewien arcymistrz autoreklamy.

OSTROWIDZ

Krew i korupcje owocem interwencji USA w Grecji

Władysław Szczerbic

Niedawno ogłoszony program „pomocy" amerykańskiej dla kliki rządzącej obecnie Grecją, obejmuje m. in. następujące pozycje: 152 samoloty bojowe, 7 tysięcy bomb lotniczych, 10 tysięcy pojazdów mechanicznych, 3.840 dział, 97 tysięcy karabinów maszynowych i ręcznych, 4 miliony sztuk amunicji artyleryjskiej, 280 milionów sztuk amunicji karabinowej, 1.450 ton mundurów, 109 milionów ton benzyny, 185 milionów kompletnych racji żywnościowych itd.

Realizacja „doktryny Trumana", w stosunku do Grecji, pochłonęła dotychczas około 400 milionów dolarów. Grecja zajmuje szczególne miejsce w programie nowego lend-lease'u i związanych z nim dostaw broni dla reakcyjnych rządów europejskich...

Naród nieujarzmiony

Wydawało by się, że terror ze strony faszystowskiego rządu, hojnie zasilany dolarami i bronią amerykańską, jest dość silny, aby ujarzmić 7,5-milionowy naród grecki. Tymczasem Grecja jest, obok Chin, najlepszym przykładem tego, że naród miłujący wolność i demokrację nie ugnie się nigdy, ani przed dolarem, ani przed jego faszystowskimi sługusami.

Szef amerykańskiej misji wojskowej w Grecji, gen. Van Fleet oświadczył ponownie przed kilku tygodniami, iż „komunistyczni rebelianci praktycznie już są zlikwidowani". I oto w pierwszych dniach kwietnia rozpoczyna się ofensywa „zlikwidowanych" sił Wolnej Grecji, która osiąga w rejonie Grammos Smolikas poważne sukcesy, zadaje przeciwnikowi ciężkie straty i zmusza armię rządową do pośpiesznego odwrotu w kierunku Janina-Konitza...

„Cud wojskowy"

Pod tym tytułem ukazał się w amerykańskim dzienniku „New York Post" z 25 marca br. artykuł, poświęcony analizie sytuacji wojskowej w Grecji. Autor artykułu, I. F. Stone, opierając się na raporcie prezydenta Trumana do Kongresu USA, zaznacza, że liczba wojsk rządu ateńskiego została dzięki pomocy amerykańskiej zwiększona o ponad 70 tysięcy żołnierzy. Najbardziej interesujące są jednak podane w raporcie Trumana cyfry, co do liczby powstańców greckich i zadanych im rzekomo strat. Raport ten, zbudowany na podstawie informacji, podanych przez sztab generalny wojsk ateńskich, stwierdza, iż powstańcy stracili w ciągu 1948 roku ponad 128 tysięcy zabitych i rannych. I. F. Stone słusznie zauważa, że powyższa cyfra strat jest najwyższą w historii wojen, gdyż wynosi ona... 640 proc. ogólnego stanu sił powstańców (!). Dochodzi on do takiego wniosku, opierając się na raporcie prezydenta USA do Kongresu w początkach 1948 r., w którym to raporcie ilość powstańców greckich była oceniana na „około 20 tysięcy, z czego dużą ilość stanowią ludzie wcieleni przemocą w szeregi powstańców — pod groźbą śmierci". W ciągu roku od daty tegoż raportu, ta liczba 20 tysięcy ludzi poniosła w walce z armią rządową olbrzymie straty: 32 tysiące zabitych i 96 tysięcy rannych! Co więcej — na stronie 8 ostatniego sprawozdania Trumana czytamy: „Przypuszcza się, że w końcu 1948 roku było w Grecji około 23 tysiące powstańców, czyli o 3 tysiące więcej, niż z początkiem roku". Dziwna arytmetyka...

Rachunek... nieprawdopodobieństwa

Dziennikarz amerykański Stone, zastanawiając się nad dotychczasowymi rezultatami „pomocy" amerykańskiej w Grecji, stawia sobie — logicznie wypływające z powyższego stanu rzeczy — pytanie: jeżeli tak wygląda amerykańska „obrona niezależności politycznej" w Grecji, jeżeli 400 milionów dolarów nie wystarczyło do ujarzmienia 7,5-milionowego narodu, to czy ma jakikolwiek sens puszczanie się na wody paktu atlantyckiego ze strony Departamentu Stanu? (Jak wiadomo, artykuł IV tego „świętego przymierza" zawiera zobowiązanie dla każdego z kontrahentów udzielania pomocy temu z sygnatariuszy paktu, którego „niezależność polityczna" zostałaby zagrożona). Ileż miliardów dolarów potrzeba by dla „uniezależnienia politycznego" takich narodów, jak francuski lub włoski?

Destylatorzy krwi na złoto

Nie wolno jednak zapominać, że właśnie te miliardy dolarów, wydawane na finansowanie doktryny Trumana w Grecji i Turcji, planu Marshalla i paktu atlantyckiego w Europie zachodniej oznaczają dla amerykańskich producentów broni i plantatorów bawełny, dla właścicieli rafinerii i stoczni okrętowych, handlarzy i bankierów — konkretne, namacalne, olbrzymie zyski. Panowie ci „umieją destylować krew, aby otrzymać złoto", jak stwierdził Ilia Erenburg w swoim przemówieniu na Kongresie Pokoju w Paryżu.

Wierni słudzy amerykańskich podżegaczy wojennych starają się również zebrać jak najwięcej okruchów spod stołu swych panów. Jak donosi francuski tygodnik „Action 49", grecki urząd celny na lotnisku Hassani, polecił zaaresztować dyplomatę Republiki Dominikańskiej, Cezara Rubirosa, w którego prywatnym samolocie znaleziono — poza dewizami, wartości 108 tysięcy dolarów — dokumenty, wskazujące na istnienie szerokiej sieci kontrabandy dewiz i złota, w której jest zaangażowany szereg wybitnych działaczy rządowych, ministrów i byłych ministrów, a nawet podobno królowa Fryderyka...

Były minister, a obecny przewodniczący „parlamentu" ateńskiego, Theotokis, postawił do dyspozycji bandy swoje posiadłości na wyspie Korfu, w celu urządzenia tam specjalnego „lotniska prywatnego".

W jednym z ostatnich numerów ateńskiego dziennika „Acropolis" znajdujemy oświadczenie ministra wojny, Panayotisa, według którego rząd „raczej zamknie parlament, niż zezwoli na przeprowadzenie debaty na temat odpowiedzialności poszczególnych przywódców i polityków", wynikających ze wspomnianej afery.

Opary niewinnie przelanej krwi i wyziewy korupcji, oto atmosfera w faszystowskim rządzie Grecji.

NOWE WYDAWNICTWA

KARTY CHWAŁY POLSKIEJ OKULISTYKI

Szybki rozwój przemysłu optycznego w Polsce, zobrazowany m. in. na Targach Poznańskich, podkreśla aktualność książki W. H. Malanowskiego — „Rys dziejów okulistyki w Polsce" (Tow. Naukowe Warszawskie, str. 104). Autor zebrał skrzętnie karty chwały świetnej już w średniowieczu polskiej okulistyki (Witelon) i późniejszych osiągnięć lecznictwa i optyki polskiej.

O NOWY TYP DOMU DZIECKA

Na półkach księgarskich ukazała się ciekawa praca naukowa praktyka - wychowawcy Zofii Zbyszewskiej „Organizacja i wychowanie w domu dziecka" (str. 218). Mimo, że wydawca — Państwowy Instytut Higieny Psychicznej — zastrzega się w przedmowie, że autorka wyraża tylko swoje indywidualne poglądy, nie określające bynajmniej oficjalnych wytycznych dla domów dziecka — głęboka znajomość dziecka, siła przekonania, autorytet przodującej radzieckiej pedagogiki (Makarenko) przyczynią się niewątpliwie do poważnego przestudiowania książki przez pedagogów i wychowawców.

BAJKI NARODÓW ZSRR

Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca" wydała książkę ilustrowaną dla dzieci Marii Górskiej „24 bajki ludowe narodów Związku Radzieckiego" (88 stron dużego formatu). Oparte na autentycznym bogatym materiale podań i klechd ludowych opracowania Marii Górskiej nie wychodzą jednak poza poprawność.

NOWE TOMY BIBLIOTEK OBIEGOWYCH

Nakładem „Czytelnika" ukazały się dla Towarzystwa Bibliotek Obiegowych wznowienia powieści: radzieckiej z życia dawnej Azji XIII wieku „Dżengis — chan" Wasyla Jana (str. 326) i czeskiej powieści współczesnej Wacława Rzezacza „Krawędź" (str. 424) — obie pozycje wartościowe i interesujące.

ENERGIA ATOMOWA I WALKA O POKÓJ

Nakładem Wydawnictwa „Prasa Wojskowa" ukazała się pierwsza praca popularno - naukowa o stronie społeczno-prawnej sprawy energii atomowej — Mariana Muskata „Zagadnienie energii atomowej i walka o pokój" (str. 216). W oparciu o bogatą literaturę przedmiotu autor z pasją rozprawia się z przeciwnikami realnej międzynarodowej kontroli energii atomowej — podżegaczami wojennymi, używającymi nieistniejącego „monopolu" energii atomowej jako straszaka w walce o panowanie nad światem.

Książka cieszyć się będzie niewątpliwie szeroką poczytnością w kołach naszej inteligencji i ozołowego aktywu.

BROSZURY POPULARNO - NAUKOWE — RZECZYWIŚCIE POPULARNE

Biblioteka popularno - naukowa „Książki", wzbogaciła się o dwa cenne przekłady prac radzieckich uczonych: B. R. Dzierdziejewskiego — „Ocean powietrza" i J. S. Stiekolnikowa „Piorun — błyskawica i grzmot". Książeczki te mogą służyć za wzór popularyzacji wiedzy dla czytelników bez przygotowania.

DLACZEGO NIECHLUJNIE O BEZPIECZEŃSTWIE PRACY?

Mamy w ręku 25 zeszyt (poświęcony wodociągom i kanalizacji) serii broszur Min. Pracy i Opieki Społecznej pt. „Wskazówki bezpieczeństwa i higieny pracy". Nie są to jeszcze nie zbędne w tej chwili broszurki, popularyzujące bezpieczeństwo pracy, przeznaczone dla każdego robotnika danego działu. Ministerstwo wydaje w tej serii suche przepisy, ujęte w paragrafy i podane suchym językiem prawniczym. Musi je mieć jednak stale przy sobie każdy aktywista związkowy, każdy członek komisji bezpieczeństwa pracy, każdy działacz partyjny w danej fabryce. Nie liczy się z tym zupełnie wydawca: — broszury, poświęcone tak ważnej, zasadniczej sprawie drukowane są fatalnie, na gazetowym papierze, bez żadnej próby podkreślenia rzeczy ważniejszych, bez rysunków objaśniających; korekta niestaranna, brak okładki, tytułików.

Kultura książki — to nie tylko druki bibliofilskie i piękne dzieła zebrane. Kultura książki znaleźć musi swój wyraz przede wszystkim w większej dbałości o każde wydawnictwo, zwłaszcza jeśli przeznaczone jest dla masowego użytku.

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

wydała w latach 1946 — 1948 16 zeszytów z materiałami do fizjografii kraju, opracowaniami naukowymi rozmieszczenia motyli, roślin, ptaków itp. Ostatnio ukazała się w tej serii praca Ludmiły Hausbrandt — Gatunki rodzaju **Scapania Dum** w Polsce i krajach ościennych (44 strony i 13 tabeli). Wydanie bardzo staranne!

A.

NA POŁCE Z KSIĄŻKAMI

Pamiętniki studentów

Wyższe Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach wydało drukiem pamiętniki 144 słuchaczy pierwszego kursu z r. 1946 — 47, opracowane przez E. Wichurę — Zajdla i W. Zbierowskiego (str. 290). Tytuł „Wojenne pamiętniki młodzieży robotniczo - chłopskiej" robiony wyraźnie „pod koniunkturę" (i wojenne, i sojusz robotniczo-chłopski), przy tylko 24 pamiętnikach studentów z rodzin chłopskich (i to różnych) i 26 — z rodzin robotniczych, absolutnie przy tym nie typowych dla środowiska chłopskiego, czy robotniczego — oddaje książce złą usługę.

Przy skromniejszych zamierzeniach redaktorów można by te pamiętniki uznać za ciekawe dokumenty, charaktery zujące młodzież studencką pierwszych lat wyzwolenia, jej pęd do nauki, jej przywiązanie do ustroju demokracji ludowej, który umożliwił studia, otworzył nieznane dawniej możliwości awansu społecznego.

Stąd jakżeż uzasadniony krytycyzm pamiętników wobec okresu sanacji, akcenty najwyższej wdzięczności dla Armii Radzieckiej, nienawiść do faszyzmu, entuzjazm dla odbudowy. „Pamiętniki" z tego punktu widzenia zasługują na obszerniejsze omówienia.

Jeśli jednak autorzy próbują nam zespół tych pamiętników przedstawić jako typowe dla robotniczego i chłopskiego środowiska studenckiego, ba, nawet dla ogółu młodzieży robotniczej i chłopskiej — a nie ma wśród autorów pamiętników ludzi, związanych z ruchem rewolucyjnym, z czynną walką z okupantem, nie ma ludzi świadomych klasowo — to takie uogólnienie redakcji jest fałszywe i wprowadza w błąd.

Kto jak kto, ale nasze zakłady naukowe powinny zachować umiar w swoich wydawnictwach i precyzję w określeniach.

(ab)

Kronika kulturalna

Cykl przedstawień w świetlicach gromadzkich

Teatr Miejski w Bydgoszczy rozpoczął cykl przedstawień w świetlicach gromadzkich. Pierwsze bezpłatne przedstawienie odbyło się w świetlicy gromadzkiej jednej ze wsi w powiecie wabrzeskim. Odegrano sztukę autora radzieckiego Uspiańskiego pt. „Przyjaciele". Sala świetlicy nie mogła pomieścić mieszkańców wsi, którzy tłumnie przybyli na przedstawienie.

W czasie gry wiejskie audytorium wielokrotnie obdarzało artystów spontanicznymi oklaskami.

Zbigniew Pronaszko rektorem ASP w Krakowie

Rada Profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie wybrała rektorem na rok akademicki 1949-50 prof. Zbigniewa Pronaszko. Prorektorem wybrany został prof. Jerzy Fedkowicz.

Popis zespołów świetlicowych w teatrze łódzkim

W sali teatru „Melodram" w Łodzi odbyły się w ramach współzawodnictwa przedkongresowego świetlic fabrycznych, popisy zespołów artystycznych z terenu wszystkich zakładów pracy podległych OKZZ w Łodzi. W dwudniowych pokazach wzięło udział kilkuset artystów - robotników i ich dzieci.

Na wyróżnienie spośród kilkudziesięciu zespołów zasługują: balet dziecięcy świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza", zespół taneczny ośrodka konfekcyjnego Nr 4 w Łodzi oraz zespół chóralny Centrali Tekstylnej w Łodzi. Powszechną uwagę wywołał 12-letni syn pracownika Fabryki Silników Spalinowych — Ryszard Bugajski, który odegrał kilka utworów na akordeonie.

Dwudniowe eliminacje zespołów ZMP we Wrocławiu

W Hali Ludowej we Wrocławiu zakończył się krajowy konkurs czołowych zespołów śpiewaczych, instrumentalnych, tanecznych i regionalnych ZMP, przybyłych ze wszystkich ośrodków wojewódzkich Polski.

Do konkursu przystąpiło 48 zespołów artystycznych, liczących łącznie blisko 2.000 uczestników, w tym blisko połowę kobiet. Wśród artystów - amatorów znaleźli się również przodownicy pracy największych zakładów przemysłowych.

Reprezentacyjny zespół artystyczny Wojewódzkiego Zarządu ZMP we Wrocławiu przygotował tradycyjną dolnośląską „Sobótkę".

Zespoły artystyczne, wyróżnione w czasie dwudniowych eliminacji po przeszkoleniu wezmą udział w Światowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie, organizowanym z okazji II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej pod hasłem walki o pokój.